

Naprzód Odmosławski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa nr 30,
telefon redakcji nr 623, administracji nr 197, Nr konta PKO
Wrocław VIII-183. R-k bież. Bank „Spolem” Oddz. Wrocław

214 (240)

Wrocław, sobota 26 października 1946 r.

Rok II

Odpowiedz rządowi jest niedołączna

ZILLIACUS: Anglii nie wolno się mieszać w sprawy polskie

LONDYN (PAP). Podczas debaty nad brytyjską polityką zagraniczną, zabrał głos poseł Zilliacus, który poświęcił obszerny występ w swym przemówieniu zagadnieniom polskim.

Pozwam się do obowiązku — powiedzieć Zilliacus — odpowiedzieć kilku

mówcom, którzy poruszyli zagadnienia polskie. Muszę podkreślić, że armia Andersa to nie jest Polska. Armia ta nie obejmuje ogółu żołnierzy, którzy walczyli po naszej stronie, gdyż podwołała się ona po kapitulacji nieprzyjaciela. Ci, którzy domagają się, aby Wielka Brytania mieszała się w sprawy polskie, powołują się na układy, zawarte ze Stanami Zjednoczonymi i ZSRR. Zwróciłem już w piątek uwagę na to, że tego rodzaju stanowisko jest niezgodne z zasadami prawa. Otrzymałem jednak od przedstawicieli rządu niezadowolającą i niedołączną odpowiedź. Pragnę więc jeszcze raz podkreślić, że o ile układ między narodowy nie przewiduje, że mogą go interpretować poszczególne sygnatariusze, to interpretacja jego może nastąpić jedynie i tylko na podstawie łącznego porozumienia wszystkich sygnatariuszy. Jest to elementarna zasada prawa międzynarodowego.

W tym stanie rzeczy z punktu widzenia przepisów prawnych nie mamy prawa mieszać się w sprawy polskie tak długo, jak długo nie uzyskamy na to zgody ZSRR i Stanów Zjednoczonych. Uważam, że nie mamy również prawa moralnego do wystąpienia w sprawach polskich, skoro wzięliśmy pod uwagę sytuację, jaka panuje w Grecji.

Tajne narady wysłannika Ribbentropa z Fordem i General Motors

Procesy procesami, a interesy interesami

NOWY JORK (Obsł. wł.). Dziennik „MP” przynosi sensacyjny wywiad z zastępcą amerykańskiego prokuratora dla spraw specjalnych, który jako ekspert z ramienia Stanów Zjednoczonych przebywał na procesie norymberskim.

Prokurator oświadcza, że czas już najwyższy, aby cały świat dowiedział się prawdy o współpracy przemysłu amerykańskiego z Niemcami. Rozpoczęło się już w r. 1940. Wtedy to Ribbentrop wysłał do Ameryki swego

Poza tymi innymi konferencjami przeprowadził on dłuższe rozmowy z królem samochodowym Henrym Fordem, i z wicedyrektorem ogromnego koncernu General Motors. Rozmowy te przeprowadzono w wielkiej tajemnicy, tak, że wiadomość o nich nie przedostała się do wiadomości publicznej. Ludziom, którzy coś wiedzieli, kapitałiści amerykańscy potrafili zamknąć usta odpowiednią porcją dolarów. Dokumenty z tych rozmów zachowały się jednak w Niemczech, gdzie je znalazłono po zakończeniu wojny. Znalazły się one w aktach trybunału norymberskiego. Nie wiadomo jednak, czy wszystkie.

BERLIN (Obsł. wł.). Żywe zadowolenie wywołała tu wiadomość, że rząd amerykański zgodził się na przejęcie przez kilku Niemców, szeregu większych zakładów przemysłowych. Chodzi o kilka fabryk, które wchodziły w skład koncernu I. G. Farben-Industrie.

BERLIN (PAP). Szereg byłych ministrów hitlerowskich zostało przewiezionych z obozu koncentracyjnego w Dachau do Norymbergi, gdzie staną przed amerykańskim trybunałem wojskowym. Są to: były szef kancelarii Rzeszy Otto Meisner, sekretarz kancelarii Rzeszy Hans Lammer, b. minister rolnictwa Walter Darre, jego następcą na tym stanowisku Herbert Backe, b. wice-minister spraw zagranicznych w rządzie Doenitz, Schwerin von Krosigk i b. minister poczty i telegrafów Wilhelm Ohnesorge.

Wyroki będą ostateczne. Skazani będą mogli jedynie odwołać się do łaski gubernatora wojskowego.

Jednym z celów tych wszystkich rozmów było wywarcie presji na prezydenta Roosevelta, aby nie nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Ameryką i Niemcami. Prokurator dodaje, że niewątpliwie Niemcy mieli daleko szersze plany.

„Pustka gospodarcza” czy pustka w głowie

Przywykliśmy już do tego, że przemówienia anglosaskich mężów stanu przynoszą nam zawsze jakąś ciekawą odmianę w naszym szarym, codziennym trudzie odbudowy z ruin naszej zniszczonej ojczyzny. Jeśli chodzi o USA zaszła od czasu Poczdamu rzeczywiście zasadnicza zmiana. Truman zdążył przesunąć się znacznie na prawo, miejsce demokracji Hulla zajął (po ustąpieniu Stettinusa) „demokrata” o niemal reakcyjnym zabarwieniu, Byrnes. W polityce zagranicznej USA oznacza to poważne przesunięcie na prawo. Stawianie pod znakiem zapytania sprawy naszych granic zachodnich jest jednym z etapów tych przemian wewnętrzno-politycznych, jakim ulegała Stany Zjednoczone. Wbrew interesom i uczuciom mas obywateli polityka zagraniczna Stanów prowadzona jest — w interesie karteli, trustów i pojeźdźczych milionerów.

Inaczej rzecz przedstawia się w Anglii. W Poczdamie był Churchill. Ten lis, który w czasie wojny był zagorzałym zwolennikiem polityki „wykrwawienia dwóch kolosów” ustąpił po wyborach, wygranych przez Labour Party. W Poczdamie zapady pewne wiążące uchwały na temat naszych granic zachodnich. Rząd nasz wziął na siebie pewne zobowiązania. Zobowiązania te staramy się wypełnić — głównie zobowiązanie co do wyborów. Nigdy jednak nie możemy się zgodzić na to, aby sprawa wyborów, a więc sprawa, dotycząca naszych wewnętrznych stosunków miała stać się przedmiotem dyskusji międzynarodowej, choćby nawet powoływano się ze strony anglosaskiej na kruchą podstawę prawną, że rząd nasz jest rządem tymczasowym.

W ostatniej swej mowie minister spraw zagranicznych W. Brytanii mówił dużo o wyborach w Polsce, o postanowieniach poczdamskich odnośnie naszych granic zachodnich i o obawie (prawdopodobnie swojej własnej) o nasze zdolności zagospodarowania Ziemi Odzyskanych. Jego kolega klubowy, wielki nasz przyjaciel i niedawny gość, K. Zilliacus wystąpił w czasie debaty parlamentarnej ostro przeciw mieszanii się w sprawę wewnętrzne Polski i zastrzegł się przeciw udzielaniu Polsce lekcji demokracji ze strony Anglii. Rozmawialiśmy z Zilliacusem w czasie jego pobytu w Wrocławiu i znamy jego prawdziwie demokratyczny sposób myślenia. Tak powinniaby myśleć cała brytyjska Partia Pracy. Niestety — część jej myśli inacej.

Do tych, którzy myślą i na szczęście stanowią w Labour Party znaczną mniejszość — należy także minister spraw zagranicznych Bevin. Bevin nie jest człowiekiem młodym. Widocznie wiek ma swoje prawa i starszego pana, sir Bevina, nie stać już na coraz nowo pomysły. Przed rokiem usłyszeliśmy z tych samych ust osławione hasło o pustce gospodarczej, która zapanuje na Dolnym Śląsku po odejściu stąd Niemców. Rozumieliśmy dobrze obawy pana Bevina, w którym pokucie duch duchęg pokoleń dobrych kupców. Przyszycyżali się Anglijo do tego, że w tej części Europy produkowano to, a to i oni byli doskonałymi odbiorcami tego, co tu wytwarzano. Tak samo, jak ich opory przeciw umowie naszej z ZSRR o wschodnie granice Polski nie wpływały wcale z sentymentu dla wyglądu mapy Europy, lecz z żalu, że przestana być odbiorcami materiałów budowlanych na szczególnie dogodnych warunkach, które wymuszali na biednej Polsce. Bogactwa od nas Rosja nie musi przyjmować każdego, narzuconego jej warunkowi zapłaty za dostarczone drzewo. Oto trochę sentymentu Anglików dla każdej sprawy europejskiej.

Pan Bevin, jako minister rządu JK Mości nie może myśleć inacej. Mogłby się natomiast zdobyć na inny argument dziś — po upływie piętnastu miesięcy. Tymczasem, jak już powiedziałem, wiek ma swoje prawa. Nic innego przez ten czas nie zdołał pan Bevin wymyślić, bo pustka może wydać tylko pustkę. Prawdziwa pustka w głowie urojona pustka na Dolnym Śląsku. Dziś nie przejmujemy się już tym powiedzeniem, którego prawdziwością nie uważał pan Bevin za potrzebne sprawdzenie. A przecież wystarczyłoby różnicę się choćby z tym właśnie Zilliacusem, lub z jednym z licznie nasz kraj odwiedzających nieuprzedzonych dziennikarzy angielskich, którzy tyle zajmujących rzeczy widzieli w tej rzekomej pustce, zamieszkałej dziś przez cztery i pół miliona Polaków.

Możemy uspokoić pana Bevina. Nie ma tu i nigdy nie będzie pustki. Będzie ona natomiast zawsze w głowach ludzi, którzy nie rozumieją wielkości wypadków dziejowych, a za największą rzecz uważają czek na Bank Angielski.

Rozpoczynamy ostatni etap repatriacji Niemców

W dniu wczorajszym odbyła się w urzędzie Wojewódzkim konferencja powiatowych komisarzy repatriacyjnych.

Na konferencji podano do wiadomości, że na Dolnym Śląsku rozpoczęło się z dniem 1 listopada ostatni etap repatriacji Niemców.

W najbliższym czasie pozbędziemy się Niemców na Dolnym Śląsku.

Szczegółowe sprawozdanie z odbytej konferencji bogato ilustrowane zamieszczamy na str. 5.

Zbyt wcześnie na zniesienie weta

ANGLIA popiera ZSRR

NOWY JORK (Obsł. wł.). Na komisji głównej ONZ rozpatrywano wniosek Australii, zmierzający do ograniczenia, a nawet zniesienia prawa weta. Przeciwko temu wypowiedział się delegat radziecki, Wyszyński, udowadniając, że prawo weta jest podstawą jednorodnych postanowień czterech mocarstw, co z kolei jest koniecznym warunkiem dla uporządkowania świata. Obecnie nie jest nawet czas na prowadzenie dyskusji na ten temat, wobec czego Wyszyński wniósł o usunięcie tej sprawy z porządku obrad. Delegat brytyjski Shawcross poparł te wywody, oświadczając, że nie nadeszła jeszcze pora na zmianę karty narodów zjednoczonych.

Opóźniony powrót Prez. Biernta

BELGRAD (Obsł. wł.). Po obiedzie Jugosławii wrócili onegdaj do Belgradu Prezydent Biernt i Marszałek Zymierski. Wczoraj mieli oni odciecnie samolotem do Polski. Jednak wskutek bardzo złych warunków atmosferycznych i opadów śnieżnych lot odwołano.

W czasie obiadu marszałek Tito włączył mowę w Flumie, stwierdzając raz jeszcze, że Jugosławia nie może się wyrece prowincji Wenecja-Julia. Marszałek Tito podkreślił najbardziej serdeczne stosunki, jakie łączą Jugosławię z Polską i innymi krajami słowiańskimi.

13 dżuzników ONZ

NOWY JORK (Obsł. wł.). Sekretariat generalny ONZ podał do wiadomości, że budżet ONZ wynosi 25 milionów dolarów. Na sumę tą składają się wpłaty wszystkich członków.

Dotychczas jednak do kasy wpłynęło tylko 23 miliony. Spośród 51 państw 38 wpłaciło należność w całości, 6 częściowo, a 7 wcale.

Poseł Klimaszewski wystąpił z PSL

WARSZAWA (PAP). Poseł do KRN, Ignacy Klimaszewski, skierował do Głównego Komitetu Wykonawczego PSL „Nowe Wyzwolenie” następujące pismo: „Zawiadamiam uprzejmie, że po ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej PSL w dn. 3 i 4 października br., na którym wszelkie próby sprowadzenia polityki na realne tory dla dobra kraju i chłopa nie dały rezultatu, po gruntownym przemyśleniu sprawy zdecydowałem wystąpić z tego stronnictwa i przystąpić do przyjęcia imię do PSL „Nowe Wyzwolenie”. (—) Ignacy Klimaszewski, poseł do KRN.”

Poseł Klimaszewski jest przedstawicielem Polonii francuskiej. Z zawodu nauczyciel, obecnie zajmuje stanowisko inspektora szkolnego w Nowym Sączu.

Plenarne posiedzenie rozpoczęło się ub. nocą (według czasu polskiego). Do głosu zapisał się przedstawiciel Wielkiej Brytanii (Noel Backer), Argentyny, Wenezueli i Indii. W imieniu tego ostatniego kraju nie wystąpił siostra premiera indyjskiego Pandith. M. in. ma ona wysunąć kandydaturę swego kraju na jedno z opróżniających się trzech miejsc w Radzie Bezpieczeństwa (1 stycznia kończą się mandaty Meksyku, Holandii i Egiptu). Będzie to pierwsze przemówienie kobiety w ONZ.

Należy nadmienić, że jako 31 punkt porządku obrad obecnej sesji figuruje sprawa przyznania pełnych praw obywatelskich trzem miejsc w Radzie Bezpieczeństwa (1 stycznia kończą się mandaty Meksyku, Holandii i Egiptu). Będzie to pierwsze przemówienie kobiety w ONZ. Należy nadmienić, że jako 31 punkt porządku obrad obecnej sesji figuruje sprawa przyznania pełnych praw obywatelskich trzem miejsc w Radzie Bezpieczeństwa (1 stycznia kończą się mandaty Meksyku, Holandii i Egiptu). Będzie to pierwsze przemówienie kobiety w ONZ.

Władze potraktowały dostojnika kościelnego jak zwykłego zbrodniarza. Zakuto go w kajdany i umieszczono w wyczerpującym wieszaniu kryminalnym. Ponieważ arcybiskup jest obywatelem wzbudzenie wśród wiernych, którzy tłumnie gromadzą się w cerkwiach na nabożeństwach, odprawianych na intencje zwolnienia arcybiskupa.

NASZA ANKIETA

„CO UTRUDNIA ODBUDOWĘ WROCŁAWIA”

„Wrocławską Dyrekcją Odbudowy ma zbyt małe fundusze na odbudowę mieszkań — stwierdza dyrektor Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy inż. J. Rybicki.

„Jeśli nie odbudujemy mieszkań w roku przyszłym wówczas problem odbudowy miasta będzie bardzo trudny do rozwiązania”.

„Tylko wciągnięcie kapitału prywatnego umożliwi odbudowę Wrocławia”. W dniu jutrzejszym głos przedstawił inicjatywę prywatnej — dyrektora Zw. Zrzeszeń Kupieckich — dr. Kazimierza Rakowskiego,

Siostra Pandith Nehru jako pierwsza kobieta przemówi w ONZ

dowało 14 komisji, które wykonały około 70 proc. przewidywanych prac. Komisje objadują kilkanaście kilometrów poza Nowym Jorkiem.

LONDYN (Obsł. wł.). Jutro port londyński opuści statek „Agutiana”, na którym ma się udać do Nowego Jorku premier brytyjski Bevin.

Statek zatrzyma się w Le Havre, gdzie na pokład wsadzą członkowie delegacji radzieckiej, amerykańskiej i francuskiej, ministrów spraw zagranicznych tych państw. Delegacja udąją się do Nowego Jorku, gdzie w dniu 4 listopada ma się rozpocząć konferencja rady ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Rada będzie działyła m. in. do ostatecznego uzgodnienia traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Węgrami i Bułgarią.

Dostawy dla Polski nie są wystarczające

Gen. Charles M. Drury o realizacji programu działalności UNRRA w Polsce

WARSZAWA (PAP). W dniu 24 bm. gen. Charles M. Drury na konferencji prasowej zapoznał zebranych przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej z realizacją programu działalności UNRRA w Polsce.

W ramach planu UNRRA w Polsce, który zamyka się w ogólnej cyfrze 471 milionów dolarów — dostarczono dotychczas 1.641.099 ton towarów na sumę 380 milionów dolarów.

Mimo, iż dostawy te posiadają duże znaczenie — nie są one w wielu dziedzinach wystarczające — oświadczył gen. Drury. Na przykład 133.000 koni, które zostaną sprowadzone do końca realizacji programu, stanowią jedynie jedną dwudziestą ogólnej liczby strat Polski, poniesionych w koniach wskutek wojny. Natomiast 20.000 aut ciężarowych, dostarczonych przez UNRRA przekracza polski stan posiadania przedwojenny.

Przewidziane zakończenie działalności UNRRA w roku 1946 ulegnie opóźnieniu z powodu długotrwałego strajku pracowników okrętowych w Stanach Zjednoczonych A. P. Przynajmniej dostawy oktetowe zakończone będą dopiero na wiosnę 1947 r. W bieżącym miesiącu przewiduje się rozładowanie w polskich portach 88 tysięcy ton ładunków unrowskich, podczas gdy w najlepszym miesiącu pod względem sprawności dostaw rozładowano 200 tys. ton.

W rezultacie decyzji, powziętych przez Radę UNRRA w Genewie, dostawy w zakresie służby zdrowia i opieki społecznej zakończą się wcześniej; niemniej Organizacja Narodów Zjednoczonych wykazuje duże zainteresowanie w kierunku kontynuowania pomocy zdrowotnej i opiekuńczej.

Polska w r. 1947 będzie w dalszym ciągu potrzebowała pomocy, przede wszystkim w dziedzinie żywności — wywozid w dalszym ciągu gen. Drury. Zagranica wykazuje coraz większe zrozumienie dla tego faktu, jakkolwiek nie utworzone jeszcze aparaty, którymi mogli zapożyczyć potrzeby Polski.

Niemniej szef Misji UNRRA w Polsce wyraża nadzieję, że Ogólne Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych znajdzie sposób dla dostarczenia Polsce niezbędnych środków żywności i produkcji. Byłoby najlepiej — jego zdaniem — gdyby w dalszym ciągu kontynuowana była idea UNRRA.

Odpowiadając na pytania, zadawane przez dziennikarzy na temat systemu rozdziału towarów UNRRA, gen. Drury oświadczył, iż sposób rozdziału, ustanowiony przez Rząd R. P. okazał się najlepszym, najbardziej owocnym w tak zniszczonym i zdewastowanym przez wojnę kraju — jak Polska.

„Stoimy niewzruszalnie u boku Polski“

Marszałek Tito o granicach Polski

LUBLANA (SAP). Marszałek Tito i dostojnicy polscy — Prezydent Bierut i Marszałek Żymierski oraz ich otoczenie, w trakcie podróży przez Jugosławie, przybyli do stolicy Słowenii. Podczas manifestacji, towarzyszących obchodom, marszałek Tito oświadczył: „Nasi goście mogą się przekonać, że mają w narodzie jugosłowiańskim szczerych sprzymierzeńców. Bracia Słowianie wykazali w ostatnich czasach, że w chwili gdy mamy zrywać owoce krwi przelanej, jesteśmy wszyscy

zjednoczeni i zwarci, jak skała“.

Ubolewając nad wynikami Konferencji Paryskiej, krzywdzących dla obu narodów, Tito mówił: „Jeżeli chodzi o granice Polski będziemy stałi niewzruszenie u boku Polski, tak jak niewzruszona jest postawa Polski w sprawie jej własnych granic“.

Tito z polskimi dostojnikami zwiedził zniszczony port Rieka. Następnie udali się do miejscowości Kraljevica, gdzie zwiedzili przede wszystkim warsztaty okrętowe, w których Tito sam niedługo pracował. Następnie prezydent Bierut, marszałek Żymierski i marszałek Tito — zwiedzili Sussak i Abbazie.

Upredzenie wobec Rad Zakładowych i os różność wobec państwem enia przemysłu

BRIGHTON. Na Kongresie Związków Zawodowych (TUC) w Brighton została uchwalona jednomyślnie rezolucja, wyrażająca niepokój TUC z powodu działalności i wzrostu rad zakładowych i „pseudo-komitetów robotniczych“. Rezolucja potępia stanowisko związków, którzy popierają te organizacje — patronowane przez przedsiębiorstwa.

Jednocześnie przyznano też rezolucję stwierdzającą, że wielki ciężar obarczy gospodarkę narodową, jeśli przemysł upaństwowiony będzie musiał płacić za duże procenty lub zbyt wygórowane odszkodowania. Rezolucja ta odnosiła się specjalnie do kolei żelaznych i sprawozdawca tej specjalnie oświadczył, że kapitał przewidziany na upaństwienie kolei wynosi 1.100.000.000 funtów.

Ameryki, mus'angi dla Szwej

NOWY JORK (Obs. wł.). Departament stanu ogłosił oficjalnie, że Stany Zjednoczone sprzedały Szwecji 90 samolotów z zapasów demobilizacyjnych. Są to samoloty myśliwskie typu Mustang.

Rzecznik rządu szwedzkiego oświadczył, że dokonany zakup stanowi wykonanie części pięcioletniego planu wzmocnienia szwedzkiej siły lotniczej do stanu normalnego.

Problemy wyżywienia Francji

Opinia Społeczeństwa bije w min. aprowizacji

PARYŻ. Nowy plan francuskiego ministra aprowizacji Farge, przewidujący import artykułów spożywczych z zagranicy, przyjęty został przez opinię publiczną na więcej niż chłodno.

Philippe de Lamour przemawiając w imieniu Generalnej Konfederacji Rolniczej oświadczył, że plan ten „obraża w nieważne intencje producentów“.

Rzecznik producentów wina poszedł jeszcze dalej, mówiąc: „Jeżeli wiadomo dla Francuza jest czymś nie do pomyślenia, żeby obywatel się bez wina — to rząd będzie temu wieniem“. I wreszcie Generalna Konfederacja Pracy stwierdza w swym komunikacie, że „zwykłe cen spowodowały urzędy gospodarki państwowej i aprowizacji“.

Prasa również nie oszczędza ministrów Farge. Jeden z dzienników paryskich pisał, że rząd zasadą do partii pokera z producentami i określał zapowiadane importy krótko i zwlekało jako „bluff“.

„France-Soir“ przewiduje, że całe społeczeństwo wypowie się przeciw ministrowi Farge. Dziennik „Libération“ zamieszcza bliższe dane, dotyczące zakupu żywności za granicą.

Francja ma zakupić: 1) 50 tys. ton kartofli z Czechosłowacji po 5 franków za kilo loco granica, podczas gdy cena we Francji wynosi 10 franków; 2) i milion hektolitrow wina włoskiego po 14 i portugalskiego po 17 franków za litr, gdy tym czasem wina francuskiego kosztują od 25 do 30 franków za litr; 3) 30 tys. ton mięsa mrożonego z Argentyny po 50 fran-

ków kilo, loco Francja. Mięso we Francji kosztuje 86 franków, a w Danii 69 franków, a dostawą do portów francuskich.

Jak pisał „Libération“, zakup mięsa z Argentyny jest już postanowiony i minister finansów już tylko czeka, aby kredyt 10-milionów dolarów potrzebny na ten import został przyznany.

Umowy, dotyczące zakupu ziemniaków i wina, dotąd jeszcze nie zostały podpisane.

10.000 badaczy w 200-tu radzieckich instytucjach naukowych

MOSKWA. Akademia Nauk Związku Radzieckiego kontroluje obecnie ponad 200 instytutów, ośrodków badań i laboratoriów. Akademia kieruje pracą 10.000 badaczy — oświadczył przedstawicielowi agencji „Tass“ — profesor Wawilow, przewodniczący Akademii Nauk, mówiąc o pracy tej instytucji w ciągu 19 lat.

Co do prac fizyków, profesor Wawilow zaznacza, że poczynili oni poważne odkrycia w ostatnich czasach. Mówi o nowym sposobie „rozbijania atomów“ i cytuje nazwisko profesora Skobelczyna, znanego z pracy nad energią atomową. Uwaga fizyków radzieckich skupia się nadal na problemach energii atomowej, problemie kosmicznych i ich zastosowaniu praktycznym.

Różnice w szczegółach — zgodność w zasadzie

Po mowach Bewina, Atlee i Churchilla

LONDYN (SAP). Według opinii kół politycznych w Londynie, mowa Atlee przeciwstawia się wczorajszej mowie Bewina, a jednocześnie jest jej dopełnieniem. Bevin mówił przede wszystkim o tym, co obecnie dzieje się w Europie, a Atlee pokazał, co może być złączyć. Mowa Atlee została dobrze przyjęta przez Izbę, która uznała wysiłki, czynione przez rząd, by dowiedzieć, że Wielka Brytania ma wciąż nadzieję na zorganizowanie pokoju w ramach ONZ. Atlee starał się też dowiedzieć, że różnicą zadań między nim a Bevinem, jest wymiarem podziału ról, a nie niezgodnością opinii obydwu polityków, po-

niemż uznać bez zastrzeżeń politykę ministra spraw zagranicznych.

Mowa Churchilla rozczarowała Izbę Gmin. Jakkolwiek rozmaite oświadczenia w sprawie mandatu palestyńskiego, nieprzychylnie stanowisko wobec Polski i Jugosławii wywarły pewne wrażenie, to jednak widocznie było, że o kwestii niemieckiej przywódcą konserwatystów nie chce mówić. Pewnie szczerze Churchilla, propozycja przekazania rządu informacji i regularnej wymiany zdań między rządem, a opozycją, są interpretowane przez lewicę jako przynęta dla utworzenia rządu koalicyjnego.

Międzynarodowy Kongres Prawniczy w Paryżu

PARYŻ (PAP). W czwartek rozpoczęły się obrady Międzynarodowego Kongresu Prawniczego, w którym bierze udział 25 państw. Polskę reprezentuje wiceminister Chajm, wiceprez. Najwyższego Sądu Wojskowego pułk. Muszkat, prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego Sawicki, naczelnik Baginski oraz prokurator Kozieli-Poklewska i Rybicki. Do prezydium kongresu wybrani zostali przedstawiciele czterech wielkich mocarstw oraz Holandi, Columbii i Polski, którą reprezentuje wiceminister Chajm. Kongres odbywa się pod hasłem „Prawo w służbie pokoju“. Porzeka on sprawy i jest poświęcony dwóm głównym zagadnieniom:

1. Sprawy zbrodni hitlerowskich przeciwko ludzkości i
 2. zagadnienia wolności konstytucyjnych.
- Z uwagi na specjalne cierpienia Polski w czasie okupacji niemieckiej w pierwszym punkcie porządku obrad przyznano Polsce dwa referaty, tym bardziej, że kongres ma za zadanie zebranie z poszczególnych krajów materiałów i dowodów w celu ustalenia czym jest „prawo ludzkości“. Podkreślono, że Polska zdobyła cenne doświadczenia w procesie przeciwko Greiserowi.
- Referaty wygłosił: pułk. Muszkat — na temat zagadnienia agresji oraz walki o pokój i prokurator Sawicki — na temat „Prawo polskie w walce z hitleryzmem i przestępstwami przeciwko ludzkości“.
- W drugim punkcie porządku obrad naczelnik Baginski wygłosił referat na temat wolności konstytucyjnych.
- PARYŻ (PAP). Z okazji pobytu delegacji polskiej na Międzynarodowym Kongresie Prawniczym wiceminister Chajm odbył dłuższą rozmowę z ministrem gospodarki narodowej de Manthon oraz zaprosił do Polski jednego z najwybitniejszych prawników francuskich Moro-Giafferi. Delegacja polska w osobach prokuratora Sawickiego i pułk. Muszkaty odbyła kilkogodzinny rozmowę z ministrem sprawiedliwości Villardem.

Uchwała władz Stronnictwa Pracy w sprawie bloku wyborczego

Zarząd Główny i prezydium Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy wydały — jak to wczoraj krótko podaliśmy — oświadczenie w sprawie uchwalenia przez stronnictwo do wyborów. Oto dosłowna treść uchwały:

1. Stronnictwo Pracy, wierne swojej tradycji narodowo-robotniczej i chrześcijańsko-społecznej, uważa za konieczność na-

szego okresu historii, skupienie w nadchodzących wyborach wszystkich czynników umiarkowania i spokoju wewnętrznego wokół własnej listy wyborczej.

Stronnictwo Pracy widzi swoją wielką rolę w złączeniu narosłych przeciwieństw, w normalizacji stosunków wewnętrznych, w zagwarantowaniu harmonijnej współpracy gospodarki publicznej i prywatnej.

Rolę tę spełnić może tylko silne Stronnictwo Środka, cieszące się tradycyjnym zaufaniem społeczeństwa. Żądano więc tradycja, program ideowy, jak i doświadczenia, zahartowany zespół działaczy wyznaczają Stronnictwo Pracy do tego historycznego i ważnego dla kraju zadania.

2. Stronnictwo Pracy uważa, że walka wyborcza na Ziemiach Odzyskanych w trakcie ich zagospodarowywania jest nieogódną i rozbiła jedność narodową na tym szczególnie ważnym obszarze i w szczególnej historycznej chwili.

W konsekwencji tego stanowiska i jako odpowiedź na agresywne dążenia revisionistyczno-odwetowe wszystkich partii niemieckich Stronnictwo Pracy zgłasza swój udział w bloku wyborczym Stronnictw Demokratycznych na Ziemiach Odzyskanych.

Ameryka szaleje...

Henry Kaiser zamiast „Liberty“ produkuje samochody

Henry Kaiser nie jest inżynierem w ścisłym tego słowa znaczeniu. Posiada jedynie przedsiębiorczość a zdobył sobie rozgłos już w latach 1907 do 1930.

REKORDZIŚTA W BUDOWIE TAM

W r. 1933 kieruje budowę dojazdów do olbrzymiego mostu, który miał poprzężyć San Francisco z Oakland, prawie w tym samym czasie podejmuje się budowy tamy w Bonnevile na rzece Kolumbia, w następnym roku tamy Grand Coulee i wreszcie tamy w Shasta. Wybudowana przez niego w r. 1931 Beulder Dam jest największą tamą świata. Dla zapotrzebowania budowy tamy Shasta Kaiser zakłada najdłuższą na świecie 16-kilometrowy konwojer i buduje w San Jose najpotężniejszą fabrykę cementu, do której dołącza fabrykę Oakland. Te rekordy zdobywają mu sławę i podziw współpracowników.

PRODUCENT STĄTKÓW „LIBERTY“

Na krótko przed wybuchem wojny Kaiser poświęca się produkcji magnezu. Jego fabryka, jedyna w Stanach Zjednoczonych, zapotrzebowanie będzie później całej lotnictwa amerykańskiego w środki zapalające. Równocześnie bierze udział w eksploatacji dóków, zbudowanych przez państwo obok Providence na wybrzeżu Atlantyku.

W grudniu 1940, powróciwszy nad Ocean Spokojny, podejmuje się budowy 30 statków-początków dla Anglii, budowanych w nowych dokoach w Richmond.

AMERYKAŃSKIE SZALEŃSTWO

Dlaczego nie mieliby budować wspólnie samochodów? Rząd St. Zjednoczonych z chęcią pozbędzie się fabryki w Willow Run.

Związek robotników przemysłu samochodowego zachęca Kaisera do objęcia fabryki. Z końcem września sprawa zostaje załatwiona: spółka Kaiser—Frazier wynajmuje pustą fabrykę na 5 lat.

W styczniu 1946 r. dostarczają pierwsze samochody, a raczej każdy przedstawia „swój“ samochód. Samochód Frazera — to klasyczna limuzyna sześciomiejscowa, która ma kosztować około 1.500 dolarów. Model Kaisera podobny jest do Citroena, z którym ma wspólny napęd na przednie koła i ma kosztować 600 dolarów. W hotelu Waldorf w Nowym Jorku, gdzie wystawiono oba modele, ludzie cisną się jak w najszalejszych dniach krachu w 1929 r. Wypływają zamówienia.

Wiceminister Kaiser wydaje bankiet dla swoich ośmiuset sprzedawców, wybranych spośród 12.000 kandydatów.

„Będziemy produkować 13.000.000 samochodów!“ Kiedy? To obójtnie! Gdy fabryka zostanie puszona w ruiny!

Druge emisja akcji w ilości 1.800.000 sztuk w cenie po 15 dolarów za sztukę zostaje niepotrzebnie pokryta. Cała Ameryka chce wziąć udział w przedsiębiorstwie Willow Run, sprzedawca lub kupowca samochodów z Willow Run, którymi dotychczas nikt jeszcze nie jeździł. Ameryka oszalała na punkcie Kaisera...

W kilku wierszach

HAGA. Królowa Wilhelmina udała się we czwartek rano do Brukseli, gdzie zabawi przez dwa dni.

Podróż ta jest nową manifestacją nadzwyczaj serdecznych stosunków, jakie panują teraz pomiędzy Brukselą a Hagą po wizycie, jaką holenderski minister wojny złożył w ubiegłym tygodniu w Brukseli.

ATENY. W plątek zaczęło się w Salonkach proces przeciw wiceadmirałowi komunistycznej „Zacharawadze“ wywołany w związku z jego przewiozaniem, w którym miał wyzywać naród do powstania.

BERLIN. Władze zlikwidowały dwie bandy żołnierzy amerykańskich, napadających na niemiecką ludność cywilną, aresztując 13 żołnierzy amerykańskich.

Amerykańska policja wojskowa nazwała te wybrki Amerykanów nieodpowiedzialnym wyzwyaniem młodych żołnierzy, którzy nie zdążyli wziąć udziału w wojnie i starają się nadrobić to biciem niemieckiej ludności cywilnej.

PARYŻ. Pułkownik Passy, były szef francuskiego wywiadu, obecnie oczekujący na wyrok w więzieniu, wysłał list otwarty do ministra finansów Schumanna, przewodniczącego stronnictwa katolickiego MRP.

W liście tym pułkownik Passy oskarża Schumanną w ostrych słowach, że podczas akcji spadochroniarzy w Bretanii Schumann okazał się tchórzem.

MOSKWA. Agencja Tass donosi z republiki kirgiskiej, iż w tamtejszych górach odbyły się masowe zawody w spinaczce wysokogórskiej, w których wzięło udział ponad 300 miejscowych alpinistów. W czasie zawodów zdobyto po raz pierwszy cztery szczyty w górach kirgiskich.

NOWY JORK. Departament Stanu zatwierdził sprzedaż 90 samolotów, pozostawiając za nimi armii, rządowi szwedzkiemu. Nabyte samoloty są myśliwcami typu „Mustang“. Rzecznik poselstwa szwedzkiego oświadczył, że zakup stanowi część pięcioletniego planu wzmocnienia szwedzkiej siły lotniczej.

LONDYN. Na kongresie brytyjskich związków zawodowych w Brighton, generalny sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych, Saillant wysunął wniosek, że Federacja może zwrócić się do generalissimusa Stalina, prezydenta Trumania i premiera Atlee z prośbą o zorganizowanie nowego spotkania Wielkiej Trójki, jeżeli nie nastąpi poprawa istniejącej atmosfery w czasie obecnej sesji ONZ. Saillant zakomunikował, że jakkolwiek nie powzięto jeszcze formalnej decyzji w tej sprawie, to jednak wszyscy członkowie Federacji zgadzają się z powyższym wnioskiem.

szsa ankietą: „CO UTRUDNIA ODBUDOWĘ WROCŁAWIA“

Wrocławska Dyrekcja Odbudowy ma zbyt małe fundusze na odbudowę domów mieszkalnych

Pe krótkiej przerwie spowodowanej napływem pilnego materiału w dalszym ciągu trwają prace nad ankietą po wypowiedziach czołowych przedstawicieli administracji polskiej we Wrocławiu, jak wojewody mgr. Stanisława Piaskowskiego i prezydenta miasta Wrocławia oddajemy głos dyrektorowi Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy, inż. Józefowi Rybickiemu.

NIERACHOWY REMONTÓW

„Kto dźwigał dotąd ciężar odbudowy miasta we Wrocławiu? — zadajemy pytanie.

W tymczasową odbudowę Wrocławia na podzielić na 2 etapy.

W pierwszym okresie, od początku administracji polskiej w mieście do września roku, odbudowę przeprowadzał Biuro Techniczny Zarządu Miejskiego, jego zadaniem jest szybkie nakładanie planów miasta w tym czasie.

W drugim etapie, mniej więcej przedem przybył do Wrocławia delegat Ministerstwa Odbudowy, a wkrótce powstała Wrocławska Dyrekcja Odbudowy, ujmująca kwestię odbudowy miasta w bardziej planowej i zorganizowanej formie.

Jakie remonty przeprowadza obecna Wrocławska Dyrekcja Odbudowy?

W tej chwili Wrocławska Dyrekcja Odbudowy otrzymując fundusze z Ministerstwa Odbudowy remontuje przede wszystkim gmachy szkolne i szpitale, a także gmachy urzędów, instytucji, teatru, wreszcie w ramach możliwości i mieszkalne.

NIEMOŻLIWOŚĆ KREDYTÓW

Jakimi środkami dysponowała dotychczas Wrocławska Dyrekcja Odbudowy?

W pierwszym okresie na IV kwartał 1945 r. przyznano fundusz 20 milionów zł, na I kwartał 1946 — 40 milionów zł. Na III i IV kwartał 1946 r. preliminowano 55 milionów zł.

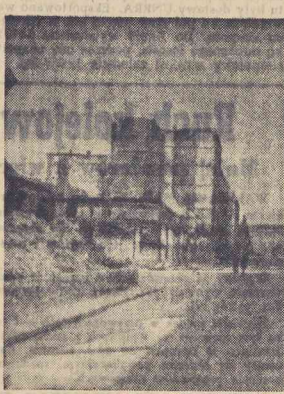
Łącznie postawiono do dyspozycji Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy w ciągu rocznej jej pracy około 200 milionów złotych.

Ogólnie stwierdzić należy, że kredyty te są w stosunku do istniejących potrzeb minimalne i że nie można przy ich pomocy rozwiązać nawet najbardziej palących problemów.

POMOC WROC. DYR. ODBUDOWY

Jakiej pomocy udzieliła Wrocławska Dyrekcja Odbudowy instytucjom i osobom prywatnym, pragnącym w własnej inicjatywy remontować pewne budynki w mieście.

Pomocy finansowej Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy nie było w stanie udzielić. Kwestie techniczne instytucje te rozwiązywały na ogół samodzielnie w porozumieniu z Wydziałem technicznym Zarządu Miejskiego.



Typowy obrazek ze zniszczonego Wrocławia. Przed kilku miesiącami ulice były zawałone gruzem, który usunęto na zlecenie Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy.

Porozumieniu z Wydziałem technicznym Zarządu Miejskiego.

Rozdzielaliśmy natomiast częściowo przydzielane nam globalnie materiały budowlane, odpowiadając je odpłatnie po cenach sztucznych.

STOPIEŃ ZNISZCZENIA POWIĘKSZA SIĘ

Jak przedstawiała się dotychczas kwestia odbudowy mieszkań we Wrocławiu?

Kwestia odbudowy mieszkań, budynków mieszkalnych przedstawia we Wrocławiu specjalny problem.

W pierwszym okresie obiektów mieszkalnych zniszczonych w 25% było we Wrocławiu 8.370, grupując 74 tysiące mieszkań dla 147 tys. mieszkańców. Gdyby przedstawiono wówczas do dyspozycji Wrocławia potrzebne fundusze, wystracające chociażby tylko na zabezpieczenie dachów i okien w tych domach, kwestia odbudowy miasta wyglądałaby dzisiaj zupełnie inaczej.

Ponadto było zniszczonych w 50% — 12.200 domów.

W chwili obecnej domów zniszczonych w 25% już nie ma, bo częściowo zostały wyremontowane, a częściowo uległy większemu zniszczeniu względnie dewastacji.

BRAK SUM NA ODBUDOWĘ MIESZKAŃ

Jaki jest obecny stan odbudowy mieszkań i jakie możliwości ma w tej dziedzinie Wrocławska Dyrekcja Odbudowy?

Bydunków nadających się stosunkowo łatwo do wyremontowania jest jeszcze we Wrocławiu około 1000. Niestety nie zdola się ich już wyremontować przed zimą wskutek czego ulegną dalszemu zniszczeniu około 25%.

Jeśli nie zrobi się tego w roku przyszłym mogą one ulec całkowitemu zniszczeniu, a wówczas problem odbudowy miasta i zwiększenia liczby jego mieszkańców byłby nad wyraz trudny do rozwiązania.

Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy przy dotychczasowych, ograniczonych możliwościach nie może niestety przystąpić do odbudowy tych budynków, na odpowiedzialność skąd, kierując się względami hierarchicznymi i wskazywając instancje wyższych i nie może przetranszować większych sum na odbudowę budynków mieszkalnych.

Fundusze te powinny się jednak znaleźć jeśli chcemy te domy uratować.

WCIĄGNĄĆ KAPITAŁ PRYWATNY

Kto winien zatem przejąć główny wysiłek odbudowy budynków mieszkalnych we Wrocławiu?

Częściowo czynił to obecnie Zarząd Nieruchomości Miejskich, który ma jednak także ograniczone możliwości.

Najwięcej mogły by działać w tej dziedzinie Spółdzielnie Mieszkaniowe i zrzeszenia osób prywatnych, oczywiście po wprowadzeniu gwarancji praw własności lub dzierżawy. W stosunku do wyremontowanych przez nich budynków jak i poszczególnych mieszkań wyremontowanych przez pojedyncze rodziny.

Depok nie rozwiążemy tego problemu, kwestia odbudowy mieszkań we Wrocławiu, a zatem kwestia dużej wagi, jeśli idzie o odbudowę miasta — nigdy nie zostanie praktycznie rozwiązana.

Jakie drogi rozwiązania widzą Państwo Dyrektor w rozwiązaniu tego skomplikowanego problemu?

Droga jest jedna.

Jako główna wytyczna należałoby przyjąć jak to już powyżej wspomniano wciągnięcie do odbudowy Wrocławia kapitału prywatnego przez zagwarantowanie wkładów drogą dzierżawy czy też nawet sprzedaży mniejszych obiektów.

Równoległe wciągnięcie do akcji własnych instytucji i organizacji zainteresowanych w uzyskaniu pomiarów dla swoich pracowników przez bezpośrednie przydzielenie pod ich opiekę szeregu obiektów nadających się do remontu celem sukcesywnego ich remontowania.

Jest to jedyna droga do odbudowania budynków mieszkalnych we Wrocławiu w obecnych naszych warunkach — kończy dyrektor inż. Józef Rybicki.

Niebezpieczna „zmija” z Gestapo

Sensacyjna szczegóły procesu Chmielewiczowej

WARSZAWA. Specjalny Sąd Karny w Warszawie rozpatrywał sprawę Ireny Chmielewiczowej, żony majora, wojskowego od kwietnia 1940 r., oskarżonej o działanie na szkodę państwa i Państwa Polskiego przez wydanie w Gestapo.

W stosunku z tą zbrodniczą organizacją nie jest od pierwszych dni okupacji niemieckiej w Polsce, albowiem już w dniu 7-go sierpnia 1939 roku widziano ją na ulicy w Warszawie w samochodzie z gestapowcami.

WARSZE KROKI NA ZDRAZCZKIEJ DRODZE

Oskarżona przyznała, iż od grudnia 1939 r. pracowała jako maszynistka Wernera, zastępcy Gestapo, Stamma. Twierdzi ona, iż w tej podjęła się na polecenie organizacji niemieckiej, której nazwy nie potrafi wymienić, której nazwy nie potrafi wymienić. Wiadomości z Gestapo dostarczała rzekomo, Molendzie, a po jego wyjeździe za granicę — łącznikowi, które on wskazał. Raz zawiadomiła o spotkaniu oskarżonej z nieznajomym, „Mikolajem” w kościele św. Józefa. Po kilku miesiącach, w początkach roku 1942 spotrzała „Mikolaję” w tym przy ul. Szucho, aresztowanego. Fakt przeszedł jej i od tego czasu zerwała kontakt z organizacją. Pracy swej jednak nie porzuciła. Werner opowiedział jej kiedyś, iż jest jakąś kobietą, która miała wykonać za niego, wydany na Chmielewiczową w władze Polski podziemnej.

LAMY ASIA POLSKIEJ DWOJKI

Wszystkie obowiązki oskarżonej zeznania świadka Lisowski, w konspiracji oficer wywiadu A. K. W roku 1942 został aresztowany i był przez wiele dni przesłuchiwanym przez gestapowca Mertensa. Zeznania prosiła Chmielewiczowa, która częstokroć naszej inicjatywy zadawała dodatkowe, dwulicowe pytania, mające na celu wykazanie winy Lisowskiemu i jego towarzyszom. Ona zaprzeczyła części w toku śledztwa zeznania o opinii, lub prosił ją o rzec. Świadczył raz prywatną rozmowę telefoniczną z prowadzającą oskarżoną. Opowiadała, że córka jej jest bardzo zajęta, również w hitlerowskiej organizacji dziewczędom pełni funkcje „fuehrerinki”. Innym z Mertensa pokazał Chmielewiczowej aktę z jakiegoś aresztowanego urzędnika polskiego, przeciw któremu Gestapo nie posiada żadnego materiału obciążającego. Ona przyniosła z drugiego pokoju rzeczy osobiste oficerskiej armii polskiej i stwierdziła datę urodzenia, oświadczyła, iż urzędnikiem był oficerem w tym samym pułku, w którym służył Lisowski.

tylko na liście oficerów pułku, w rzeczywistości pracował w wywiadzie polskim na terenie Gdańska. — „Mamy asa polskiej dwójki” — powiedziała Chmielewiczowa. W kilka dni później zdekonspirowany przez oskarżoną oficer został wywołany z celi wieczorem po apel i bez rzeczy. Od tego czasu nikt go więcej nie widział.

CHMIELEWICZOWA PROWADZI ŚLEDZTWO

Świadek Helena Szachel była aresztowana z większą grupą kobiet w r. 1940. Wszystkie przesłuchiwane były przez Chmielewiczową, którą więźniarki nazywały między sobą „śmiertelną”. Na wstępie przesłuchiwania oskarżona oświadczyła świadkowi — „Pani będzie dziś o śmieci wieści rozstraszona”.

Świadek Rudolf Piotroniec służył przed wojną w tym samym pułku, co maż oskarżonej. Bardzo wczesnie dowiedział się, iż pracuje ona w Gestapo i miał się na bezoności. Chmielewiczowa kiedyś powiedziała jakimś znajomemu, aby świadek siedział cicho, ponieważ ona bardzo wiele wie o nim. Gdy został aresztowany i żona jego prosiła oskarżoną o interwencję — odmówiła.

NIEDALEKO PADA JABŁKO OD JABLONI

Syn Chmielewiczowej pracował również w Gestapo w wydziale „IV M”, który zajmował się agentami i do którego mieli wstęp jedynie najbardziej zaufani gestapowcy.

Doszorywał domu, w którym mieszkała Chmielewiczowa, twierdzi, że oskarżona ma-

wiała często, żeby Polacy wybili sobie z głowy niepodległą Polskę. Niemcy byli częstymi gośćmi w domu Chmielewiczowej, a syn jej bił i maltretował starych Żydów, Polaków zaś obrywał guziki z orzełkami i nie szczędził zniszczenia około 25%.

Przed sądem przewinęło się również sporo świadków obrony, przeważnie spośród znajomych Chmielewiczowej. Niejedną z nich lub która z członków jej rodziny zawiadzczał życie interwencji oskarżonej u ponurych władz Alei Szucho. Raz nawet uprzedziła znajomego, mieszającego w Radoci, o szykującej się łapanie w tym osiedlu. Gestapo istotnie przybyło, lecz łapanka nie przyniosła rezultatu, ponieważ wszyscy zagrożeni ukryli się w lesie.

Prokurator Radziejewicz w swym przemówieniu oskarżycielskim wykazał szereg sprzeczności między zeznaniami świadków obrony a wyjaśnieniami oskarżonej; omówiła atmosferę, w jakiej Chmielewiczowa wychowywała swe dzieci i postawiła tezę, iż kilkoma dobrymi uczynkami, którymi się broni, pragnęła sobie stworzyć aszurację „na wszelki wypadek”. Łatwo zaś, z jaką oskarżona mogła uwalniać ludzi ze szponów Gestapo, jest miarą wielkich wpływów i zaufania, jakim cieszyła się w Alei Szucho.

W konkluzji oskarżyciel publicznie domagał się najwyższego wymiaru kary.

Sąd po dłuższej naradzie uznał Chmielewiczową winną zarzutów jej czynów i skazał zbrodniarkę na karę śmierci.

Ani górnictwo, ani rolnictwo — może przemysł żelazny

Kwestia zatrudnienia Polaków z armii Andersa

LONDYN (SAP). Niezależnie od głosów krytyki, jakie padły w Brighton przeciw posługiwaniu się polskimi siłami robotniczymi w W. Brytanii, jak tam mówiono — ze względu na „tendencje faszystowskie wśród niektórych członków armii generała Andersa” — rząd brytyjski prawdopodobnie zgodzi się jednak na projekt zastosowania tych sił robotniczych w przemyśle brytyjskim.

Związki górników i robotników rolnych zaprotestowały jednak przeciwko dopuszczeniu Polaków do tych zajęć pracy, jakkolwiek właśnie tam najbardziej odczuć się daje brak rąk do pracy. Wobec tego rząd brytyjski bierze pod uwagę możliwość zatrudnienia Polaków w przemyśle żelaznym i budowlanym.

Duża trudność oczywiście stanowi fakt, że większość wojskowych z armii Andersa nie zna języka angielskiego.

Wieloletnie wciągnięcie do akcji własnych instytucji i organizacji zainteresowanych w uzyskaniu pomiarów dla swoich pracowników przez bezpośrednie przydzielenie pod ich opiekę szeregu obiektów nadających się do remontu celem sukcesywnego ich remontowania.

Jest to jedyna droga do odbudowania budynków mieszkalnych we Wrocławiu w obecnych naszych warunkach — kończy dyrektor inż. Józef Rybicki.

Zmiana dekretu o podatku od wynagrodzeń od 1-go listopada rb.

WARSZAWA. Uchwalenie w dniu 24 bm. przez Radę Ministrów drugiej noweli do dekretu o podatku od wynagrodzeń realizację wysuniętej przez świat pracy postulatów w dziedzinie uregulowania plac.

Pierwsza nowela do dekretu o podatku od wynagrodzeń z dnia 12 czerwca 1946 r. miała swe podłoże w przejściu z mieszanego systemu plac — stosowanego szczególnie w sektorze państwowym, a opartego na przewadze wynagrodzenia w naturze nad wynagrodzeniami w gotówce — na system polegający na wyłączeniu ze skasowaniem świadczeń w naturze i zachowaniem ich tylko w niektórych branżach. Nowela ta miała charakter wybitnie tymczasowy.

Nowelizacja uchwalonego dekretu idzie przede wszystkim w kierunku podwyższenia minimum wynagrodzenia wolnego od opodatkowania o 100%, tj. z 36 tyś. zł na 72 tyś. zł w stosunku rocznym, czyli z 3 tyś. na 6 tyś. zł miesięcznie i z 567 zł na 1.384 zł tygodniowo.

Jednocześnie dekret daje uprawnienie ministrowi Skarbu dalszego podwyższenia minimum dekret przewiduje podwyższenie o 100% granic wyłączenia w stosunku rocznym dla osób korzystających ze zniżek rodzinnych z tytułu utrzymania dzieci, z 120.000 na 240.000 zł. Wynagrodzenia ponad te sumy nie korzystają ze zniżek rodzinnych.

Podwyższono również granice wieku osób nieożwionych i nieślubnych z 18 lat na 21 oraz zwolniono od zwrytki 10% do 20% te osoby, które wychowywały dzieci i spełniały wobec Państwa obowiązek obywatelski.

Zgodnie z dekretem podatek wymierza się wg. następującej skali:

- a) przy wynagrodzeniach najmniejszych do 6.000 zł miesięcznie o 100%;
- b) w wynagrodzeniach średnich do 10.833 zł od 85% do 62,5% w stosunku do skali przewidzianej w poprzednich dekretych;
- c) przy wynagrodzeniach wydatniejszych — ponad 10.833 zł — od 75% do 52,5% w stosunku do skali przewidzianej w poprzednich dekretych.

Zgodnie z dekretem podatek wymierza się wg. następującej skali:

Stopień wynagrodzeń	Wysokość wynagrodzenia obliczona w stosunku rocznym w złotych	Stopa procentowa podatku	
1	72.000	80.000	1
2	85.000	90.000	1,5
3	90.000	100.000	2
4	100.000	110.000	2,5
5	110.000	120.000	3
6	120.000	140.000	3,5
7	130.000	150.000	4
8	140.000	150.000	4
9	150.000	170.000	5
10	170.000	190.000	6
11	190.000	210.000	7
12	210.000	230.000	8
13	230.000	250.000	9
14	250.000	300.000	11
15	300.000	350.000	12
16	350.000	400.000	15
17	400.000	450.000	17
18	450.000	500.000	19
19	500.000	600.000	21

Uchwalony przez Radę Ministrów dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1-go listopada 1946 r.

Rozstrój w tonie związków zawodowych USA

MOSKWA (SAP). W czwartkowym numerze „Izwestii” znalazł się artykuł pod tytułem „Ci, którzy dają się powodować reakcjonistom amerykańskim”.

Podkreślony została walka, jaką prowadzi robotnicy i związki zawodowe amerykańskie ze wzbogacanymi przez wojnę kapitalistami w obronie swego standardu żywego. Sergiejewa stwierdza, że magnaci amerykańscy usiłują wprowadzić większą liczbę swoich agentów do ruchu robotniczego. Już teraz zresztą mają swoich ludzi w dyrekcji Amerykańskiej Federacji Pracy.

„Dowodzi tego jasno przebieg ostatniego zebrańia tej organizacji — pisze Sergiejewa. Przywódcy Federacji są tymi na zewnątrz w stosunku do elementów postępowych organizacji i do Światowej Federacji Związków oraz do Związku Radzieckiego stanowisko nacechowane lawną nienawiścią. Marzą oni o tym — konkluduje dziennikarka radziecka — by założyć nową, wszechświatową federację związków zawodowych, z której byłby wykluczone związki radzieckie, Kongres Związków Przemysłowych (CIO) i inne organizacje postępowe.”

Powrót żeglarzy z »Daru Pomorza« po dwumiesięcznej podróży do kraju

Po dwumiesięcznej podróży powrócił »Daru Pomorza« — jak już podawaliśmy — do Gdyni. Po drodze statek zawiązał do 6 portów, przy czym w drodze do Portsmouth ustanowił pewnego rodzaju rekord, przebywając w 11 dni odcinek 1600 mil bez motoru, o samych tylko żaglach. Ogółem trasa »Daru Pomorza« wyniosła 9000 mil.

Szególnie serdeczna manifestacja na cześć naszych marynarzy i narodu polskiego odbyła się w Marsylii. Statek witał przedstawiciele Rządu R. P. we Francji, przedstawiciele Polonii francuskiej i polskie organizacje młodzieży. Załoga »Daru Pomorza« złożyła wiązankę do Groble Żołnierzy francuskich wojsk kolonialnych.

W Sztokholmie »Daru Pomorza« doznał również bardzo serdecznego przyjęcia, które zostanie na długo w pamięci adeptów sztuki żeglarskiej.

Dumni z dokonanych wyczynów i zdobytego doświadczenia, wrócili młodzi marynarze do macierzystego portu — Gdyni. Statek wszedł w pełną gal flagową z banderą dumnie lopotącą na wietrze, śladząc białą burzę, wstrojony jak na gody.

Najmłodsza gwardia służby morskiej

Przy dźwiękach hymnu państwowego przedstawiciele władz weszli na pokład statku. Pierwszy przemówił min. Pietruszewicz, witając dowóztwo i uczniów. Imieniem Rządu R. P. Minister powiedział, że rejs »Daru Pomorza« był nie tylko podróżą szkolną. Miał on także po-

zakaż światu, jak pracuje, jak żyje odrodzona Polska i jak szybko dźwiga się ze zmierzchu wojennych.

Z kolei przemówił admirał Mohuczy w imieniu Dowództwa Marynarki Wojennej i swoim, jako kierownik Państwowej Szkoły Morskiej.

Cała Polska — mówił admirał — z wielkim zainteresowaniem śledziła wszystkie poruszenia »Daru Pomorza«. Naród Polski dumny jest z postawy załogi i jej pracy podczas podróży.

Dalej witali przybyłych przedstawiciele województwa, Delegatury Rządu dla spraw wybrzeża, Zarządu Miejskiego, Związków Zawodowych, Ligi Morskiej. Po zakończeniu oficjalnego przyjęcia statki, uczniowie udali się do Państw. Szkoły Morskiej na tradycyjny obiad, wieczorem zaś odbyła się zabawa tańeczna. Obecnie po powrocie uczniowie udadzą się na krótki urlop, by później z nowym zapałem stanąć do dalszej pracy w służbie morskiej.

Połowry ryb wartości 60 mil. złotych mimo niesprzyjającej we wrześniu pogody

GDANSK. Pomimo niesprzyjającej pogody, częstych stormów, wiatrów i fali, które utrudniały naszym rybakom wylazdy na morze, połowry ryb na Bałtyku znacznie wzrosły. Dni połowów było zaledwie 22, stratę jednak wyrównało masowe pojawienie się takich ryb, jak wątuś, śledzie i węgorze.

Ogółem w porównaniu ze sierpniem ilość złowionych w wybrzeży ryb wzrosła około jednej trzeciej i wyniosła 2 409 857 kg wartości 47 935 936 zł.

POŁOWY DALEKOMORSKIE

Pod względem ilościowym połowry dalekomorskie utrzymały się prawie na poziomie ubiegłego miesiąca, wartość ich jednak poważnie zmalała wobec zmniejszonego połowu śledzi i obniżenia ich cen.

W połowach dalekomorskich były czynne dwa trawlerzy »Wega« i »Polesie«, które zrobiły po dwa rejsy każdy.

Łącznie połowry bałtyckie i dalekomorskie wyniosły: we wrześniu 2 599 297 kg wartości 51 145 076; w sierpniu 1 960 253 kg wartości 51 454 828.

PRZETWORSTWO

Ostatnio zaznaczył się dalszy wzrost pracy zakładów przetwórczych i to nie tylko solarów, ale także wędzarni i fabryk konserw. Łódź zakładów czynnych zwiększyła się o trzy nowe instytucje. Ogółem było zatrudnionych 1317 ludzi.

Łączna suma 1 077 547 ryb przetworzonych na naszym wybrzeżu w miesiącu wrze-

Tow. Premier Osóbka-Morawski odwiedza OM TUR-owców zajętych porządkowaniem miejsca martyrologii na Cytadeli

WARSZAWA (SAP). Co roku w dniu 1 listopada odbywa się na stokach Cytadeli tradycyjne święto Bojowników o Niepodległość i Socjalizm. W miejscu, gdzie ginęli najłepsi Synowie Ojczyzny, lud polski składa w tym dniu hołd ich prochom.

Obecnie, po wyzniesieniu, opiekę nad Cytadelą, a zwłaszcza Bramą Straców, objęła OM TUR pod nadzorem i wskazówkami weteranów walk rewolucyjnych 1905 r., doprowadza do po-

rzędki zderzawiane w czasie wojny między martyrologii polskiej. Zainteresowany posepę robót, tow. Premier Osóbka-Morawski przybył w czwartek, 24 bm. na teren Cytadeli w towarzyszeniu kierującego robotami z ramienia OM TUR, tow. Kobryńskiego, pierwszego sekretarza Socjalnego Komitetu PPS, tow. Władysława Jagielly i kierownika wydziału pagadnowo-politycznego CKW PPS, tow. Januś Mulaka.

Młodzież OM TUR-owa zgotowała tow. Premierowi owocny przyjęcie. Obecni na miejscu starzy uczestnicy walk rewolucyjnych, w tym: Gałaj, Herman, Wawrzczak i K. Wiśniewski, udzielili tow. Premierowi dokładnych informacji, dotyczących miejsca straców. Obecnie w czasie okupacji uratowali 8 haków z historycznej szubienicy, na której zginęli: Okrasa, J. Montwiłł-Mirecki, Baron i inni wicelubownicy o Niepodległość i Socjalizm. Haków przechowane na Pradze, zostaną obecnie z wrotem umieszczone na szczytach historycznej szubienicy, która — jak przed wojną będzie umieszczona w oszklonej gablocie.

Tow. Premier słucha z żywym zainteresowaniem wszelkich wyjaśnień, a pod koniec chwycił sam za łopatę i wraz z całą grupą młodych OM TUR-owców podjęli pracę nad wyrownaniem terenu. W ślad za tow. Premierem idą towarzyszące mu osoby. Pracę własnych oddają hołd Bojownikom Socjal-

śnu jest wyższa od przetworów wyprodukowanych w sierpniu o 293 737 kg.

IMPORT I EKSPORT

W ciągu miesiąca sierpnia importowano ryby świeże i solne z Danii, Kanady i Szwecji na łączną sumę 1 648 031 kg (w m. sierpniu 629 934 kg), czyli 2 1 poł. razy więcej niż w sierpniu. Przyczyną wzrostu importu były dostawy UNRRA. Eksportowano we wrześniu 2 1 poł. razy więcej niż w sierpniu. Do Anglii wywieziono 24 931 kg mrożonego lososia, podczas gdy eksport sierpniowy wyniósł zaledwie 10 057 kg.

Ruch kolejowy we wrześniu Mniej pasażerów a więcej towarów niż w sierpniu

WARSZAWA (SAP). W ruchu pasażerskim — P.K.P. przewozi w mies. wrześniu ogółem 20 627 145 podróży (w sierpniu 21 629 553), nie licząc repatriantów i przesiedleńców.

Wpływy za przewóz osób i bagażu w mies. wrześniu wyniosły 788 272 165 zł (w sierpniu 852 733 165 zł).

Niewielki spadek w przewozach osób — i co za tym idzie we wpływach z ruchu pasażerskiego w stosunku do mies. sierpnia, tłumaczy się okresem powakacyjnym, spadkiem nasilenia przejazdów urlopowych.

Natomiast w ruchu towarowym we

wrzesniu zaznaczył się wzrost przewozów w stosunku do sierpnia. Nadawano ogółem 355 810 wagonów (w sierpniu 342 242). Wpływy z przewozów towarowych wyniosły 641 235 456 zł.

Przewozy węgla. W mies. wrześniu przewieziono na P.K.P. ogółem 3 190 916 węgla (w sierpniu 3 197 711), w tej liczbie potrzeb P.K.P. 590 036 ton, dla przemysłu 1 208 318 ton, na eksport ładem i morsko 1 392 582 ton.

Koleje wąskotorowe przewoziły ogółem mies. wrześniu 1 483 134 pasażerów. W zakt. się ruchu towarowego — załadowano 692 wagonów, przewożąc 458 519 ton towarów.

Najlepsi specjaliści Europy zaznajamiają się z planem Odbudowy Warszawy

WARSZAWA. Plany przyszłej Warszawy poddawane są stałe ocenie najwybitniejszych urbanistów Europy.

Po niedawnych wizytach architektów rezydualnych i szwedzkich, przybyło do Warszawy dwu znakomitych urbanistów francuskich: Andre Lucet i Paul Nelson. Paul Nelson jest specjalistą budownictwa szpitalnego.

W Warszawie przebywa również urbanista szwajcarski, Hans Schmidt, radny miasta Bazylei. Opinia jego o planie przyszłej Warszawy pokrywa się z opinią rzeczoznawców radzieckich.

W dniu dzisiejszym spodziewany jest przyjazd dwu znakomitych rzeczoznawców brytyjskich sir Patricka Anlercombe i prof. Halfrida. Przyjeżdżają oni na zaproszenie prezidenta Towarzystwa i Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy. Obydają Angliję są twórcami nowego planu Londynu. W najbliższych dniach spodziewamy się także dwaj wybitni specjaliści europejscy, Merckelius, który planował przebudowę Sztokholmu i van Enstern, planista amsterdamski.

Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Edward Paszke

ZADANIA DZIAŁACZY SOCJALISTYCZNYCH na terenie samorządu terytorialnego

Mówiąc o planowaniu, musimy sobie przypomnieć, że zasada jego polega na opracowywaniu wytycznych na przyszłość z zachowaniem norm racjonalnej organizacji pracy. Zadaniem lokalnego planu nie może być sprzeczny z planem ogólnopolskim i wizjami dotyczący: albo realizacji na terenie gminy, powiatu czy województwa zadań planu państwowego, albo wykonania zadań, które jeszcze w planie państwowym nie zostały ujęte, a które jednak dla danego terenu stanowią żywotny interes. Jednym z takich typowych przykładów planowania jest budżet każdego Związku Samorządowego, w którym winna znaleźć się realizacja planów państwowych w postaci wykonania obowiązków ustawowych, nałożonych przez państwo na gminę oraz zaspokojenie własnych, lokalnych potrzeb, z uwzględnieniem przede wszystkim potrzeb szerokiej mas ludowych.

Na was zatem, Towarzystwo starostwo, jako przewodniczących wydziałów powiatowych, na was prezydentach, burmistrzach i wójtach ciąży obowiązek wstawiania do preliminarzy budżetowych wszystkich ciążących na gminie obowiązków z uwzględnieniem i z uwzględnieniem potrzeb państwa w zakresie obowiązków, w budżetach rzeczywistych były preliminarzowane, by wysokość sum odpowiadała realnym potrzebom, oraz by w preliminarzowaniu własnych lokalnych potrzeb była zachowana celowość, uwzględniona hierarchia potrzeb i znalazła w nich swe odzwierciedlenie nasza linia polityczna — socjalistyczna, którą na każdym miejscu i w każdej okoliczności jesteśmy zobowiązani przestrzegać i stopniowo wprowadzać w życie.

Samorząd ma bardzo szeroki zakres działania

A pole do działania naszego, w naszej własnej inicjatywnej uchwłodawczej i wykonawczej mamy bardzo obszerne, bo w dzisiejszym zakresie ustawodawstwa do zakresu działania samorządu należą wszystkie sprawy

11 orzeczeń w ciągu tygodnia o wysłaniu szkodników gospodarczych do domu pracy

WARSZAWA (SAP). W ubiegłym tygodniu, na mocy orzeczenia Komisji Specjalnej, do obozu pracy zostali skierowani między innymi:

Za wypięk i sprzedaż pieczywa o wadze niepewnej i pobieranie nadmiernej cen za chleb. — Gross Józef (Świecie, woj. bydgoskie), piekarski — na 6 miesięcy, oraz Kiliński Stefan (Powsinek, woj. warszawskie), piekarski, na 3 miesiące.

Za zarobkowe pośrednictwo przy najmie i wyszukiwaniu mieszkań — Sobolewski Albin, b. kierownik Urzędu Kwaterunkowego w Łodzi — 6 miesięcy, oraz Konopka Andrzej (Kraków) — na 4 miesiące.

Za handel walutą obca Zwan Tadeusz (Warszawa) na 9 miesięcy.

Za zawodowe uprawianie gier hazard-

owych Gołębowski Antoni i Węcowski Edward (Łódź) na 3 miesiące.

Za kradzież, przy wykonywaniu czynności służbowych garderobii i artykułów żywnościowych, pochodzących z przesyłek pocztowych Kaliński Stanisław (Wrzeszcz), strażnik straży wartywicznej UNRRA na okres 1 roku.

Za kradzież smalcu z transportu UNRRA przy wykonywaniu czynności służbowych Kitowicz Jan i Taczalski Zygmunt, strażnicy UNRRA, (Gdynia) — na okres 2 lat.

Za spowodowanie przez niedbalstwo opóźnienia dostaw maki i chleba na kartki żywnościowe Miklaszewicz Aleksander, b. kierownik »Społem« w Łęczanach (woj. olsztyńskie) — na 5 miesięcy.

nas socjalistów na najpoważniejszym zadaniem; i my, w myślnych doktryn, kształtowaniu go poprzez stworzenie odpowiednich warunków bytowania.

Te obo warunki bytowania na poszczególne terytoria powierzono nam samorządowcom utworzyć i w tym tkwi nasz socjalistyczny obowiązek na niwie naszych prac samorządowych.

Wiadomym jest, że sposób, w jaki człowiek zdobywa swe środki egzystencji, jego stopień życia się wzywa, jego ujmowanie spraw i jego bytowanie w życiu w dużym stopniu od środowiska, w którym żyje. Środowiskiem tym, patrząc z punktu widzenia podziału administracyjnego kraju i koncentracji życia zbiorowego, jest najbliższa komórka samorządu terytorialnego: Gmina miejska i wiejska. W zależności zatem od struktury gminy, od tego, jakie wytwarza warunki bytowania, przez swą politykę gospodarczą, społeczną i kulturalną w dużej mierze zależy i sposób kształtowania się myślenia naukowych, poziomu umysłowego i duchowego tej samej społeczności.

Punktem wyjścia sąz prac nad stworzeniem tych warunków bytowania społecznego w samorządzie nie może być wąsko ujęty interes jednostki, a przemocy i zorganizowania czynnik pomocy wzajemnej. I pod tym kątem widzenia powinniśmy my, socjalistyczni działacze, podchodzić do prac na terenie samorządu. Wspólny, zorganizowany wysiłek czynny wiodący w każdej dziedzinie zagadnień samorządowych, a najważniejsze z nich są: mieszkanie, opatrzenie, zdrowie, kultura, oświata i sposób przedpędzenia czasu wolnego od zająć.

Kiedyś walczyliśmy o zdrowie, wygodne i higieniczne mieszkanie dla ludzi pracy. Walczyliśmy w sejmie, w radach miejskich, poprzez organizowanie spółdzielni mieszkaniowych; dziś, pozostaje nam urzeczywistnienie naszych ideałów w tym względzie we własnym zakresie działania samorządu, lub poprzez popieranie inicjatyw spółdzielczych. Zagadnienie mieszkaniowe stało się dla nas zagadnieniem najwyższej wagi z powodu katalizacji zniszczeń dokonanych przez brutalnego najeźdźcę. Zagadnienie to zatem na terenie wielu samorządów sprowadza się do wyszukiwania mieszkań dla ludzi pracy, odremontowywania częściowo zniszczonych budynków lub całkowitej odbudowy całych dzielnic miast i wsi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wpływy z przewozów towarowych w mies. wrześniu wyniosły 641 235 456 zł (w sierpniu 641 235 456 zł).

Wpływy z przewozów osób i bagażu w mies. wrześniu wyniosły 788 272 165 zł (w sierpniu 852 733 165 zł).

Niewielki spadek w przewozach osób — i co za tym idzie we wpływach z ruchu pasażerskiego w stosunku do mies. sierpnia, tłumaczy się okresem powakacyjnym, spadkiem nasilenia przejazdów urlopowych.

Natomiast w ruchu towarowym we

Sukces polskiego teatru na Zaolziu

CIESZYN ZACHODNI (PAP). W Cieszynie Zachodnim (Zaolzie) teatr polski ośrodka Bielsko-Cieszyn wystawił »Balladę« Juliusza Słowackiego polską jak i czeską.

Na premierze w imieniu władz czeskich pojawił gość polski inspektor szkolnictwa Konecny. Podkreślił on rolę, jaką ma spełnić teatr zarówno polski jak i czeski na polu zbliżenia obu narodów. »Niech ten Cieszyn — zakończył swe przemówienie insp. Konecny — w którym podjęto pierwsze kroki współpracy na polu kulturalnym, będzie miastem symbolem szerszego, słowiańskiego braterstwa«.

W imieniu teatru polskiego w krótkich słowach podziękował za gościnne przyjęcie dyr. Kwakowski, wyrażając nadzieję kontynuowania nadal rozpoczętej współpracy na polu kulturalnym.

Gościom polskim wręczono wieniec wawrzynowy, po czym orkiestra odegrała hymny narodowe obu państw. Samo przedstawienie spotkało się z żywym i serdecznym przyjęciem ze

strony licznie zebranej publiczności. Polskie Zaolziańskie wręczyli wykonawcom białokwiatów.

Z okazji polskich przedstawień prasa czeska i szczególnie pograniczna zamieszcza obszerny sprawozdania, stwierdzające zgodnie osiągnięcia przez teatr polski.

Sukces przedstawienia — pisze ostro »Prace« — był tak wielki, że na żądanie bliźniczy (za Olzą) musiano je powtórzyć.

Ratowanie zabytków architektury na Lubelszczyźnie

LUBLIN (PAP). Naczelna Dyrekcja Muzeów i ochrony Zabytków udzieliła dotychczas ponad 5 milionów zł na ratowanie od zniszczenia starobudow architektury Ziemi Lubelskiej. W Lublinie zabezpieczono Bramę Grodzką, którą już nowym dachem o konstrukcji żelbetonowej. Odbudowuje się budynek pałac Czartoryskich, który przeznaczono dla Związków Sportowych. Katusie się od zagłady Star Dwór z XVII wieku na Bielezyczyźnie i domu przy ul. Grodzkiej. Katedra lubelska uzyskała nowy miedziany dach i wieloczęściową zburzoną nową wieżę. Na terenie województwa zabezpieczono szereg zabytkowych domów w Zamociu. Obecnie odnawiane są dwie beczenne fasady kamienic renesansowych w Kazimierzu. Zabezpieczono kamień w Czerniemiarach, piękny oranżeria w parku radzyskim (dziś Dom Kultury), druga w Cieleśnicy, piękny kościół gotycki z

Powstanie Zjednoczenia Surowców Mineralnych

WARSZAWA (SAP). W najbliższym czasie ma być powołane do życia przez Ministra Przemysłu Zjednoczenie Surowców Mineralnych.

Zjednoczenie zajmie się eksploatacją i działaniem surowców mineralnych z punktu widzenia zaspokojenia potrzeb przemysłu i węgla i eksportu.

Zakupiony »Calciferol« przybędzie do Polski

WARSZAWA (SAP). Z Londynu prof. Grzybowski, który z polecenia Ministra Zdrowia zakupił dla Polski większą ilość »Calciferolu«, środka na leczenie gruźlicy.

Z sobą przywiózł prof. Grzybowski ograniczoną ilość lekarstwa, wyłączonego z listy szpitala, natomiast w najbliższym czasie ma przybyć większy transport »Calciferolu«.

PAN NACZELNIK wystawi 70 fikcyjnych rachunków

KATOWICE (SAP). Delegatura Komisji Specjalnej w Katowicach ujawniła ostatnio szereg nadużyć, popełnionych przez naczelnika Wydziału technicznego Okręgowej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach, inż. Stanisława Makana. Polegały one na tym, że Makan akceptował i polecał wypłacać fikcyjne rachunki, o których wiedział że są nieprawdziwe. Rachunki te były częściowo wystawiane przez niego samego za dostarczenie pocście sprzętu teletechnicznego, który pochodził z »szabru«. Rachunki te opiewały nie-

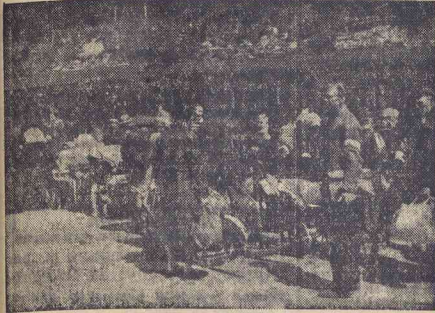
jednokrotnie na kilkakrotnie wyższe ceny nabywców.

Komisja Specjalna zakwestionowała 70 takich rachunków. Stwierdzono przy nich rachunki wystawiane były m. in. na tekstylny, nie mający nic wspólnego z dostawą sprzętu teletechnicznego, a którego śledzielić była osoba inżyniera.

W aferę tę włączonych jest kilka osób, które aresztowano. Oczekują one orzeczenia Komisji Specjalnej.

Już niedługo będzie jak za Piastów

Rozpoczynamy ostatni etap repatriacji Niemców



Chorzy i starzy Niemcy wyjeżdżają obecnie w specjalnych transportach wagonami osobowymi

Coraz częściej słyszymy, coraz częściej mówią nam: „Gdy już ostatni Niemiec wyjadzie z Polski...”

Od chwila ta przybiera realne kształty i jest coraz bliższa.

Pozostało nam jeszcze około 300 tys. Niemców, czyli wkrótce w ostatnią fazę repatriacyjną Niemców.

Okres ten jest niezmiernie ważny pod względem politycznym. Nie możemy zapominać, że Niemcy winni być traktowani na naszych ziemiach jako niezdobyci i okupanci i mimo opiekunów, których sobie znaleźli już obecnie, w półtora roku po takiej strasznej wojnie, musimy dążyć do osiągnięcia stanu, jaki miałyby na tych ziemiach przed ich najazdami i kilkuletnią okupacją, kiedy Dolny Śląsk był zamieszkiwany całkowicie i wyłącznie przez Polaków.

Obecnie — nie przerywając repatriacji — wykonujemy tylko uchwały poczdamskie.

Teraz możemy już przystąpić do pewnego zbliżowania wyników repatriacji.

Były momenty, kiedy zdawało się, że ciągłość prac repatriacyjnych będzie musiała być przerwana. Jednak polska racja stanu potrafiła wyjść zwycięsko z tych trudności i wytrwale dążyła do całkowitego oczyszczenia naszej ziemi z Niemców.

Z wyjazdami ostatniego Niemca z Polski, zakończymy wreszcie okres najazdu wroga.

W akcji tej nie możemy oszczędzać siebie, ani pomijać żadnych możliwości pozbawiania się Niemców.

Zebrań organizacyjnych ostatniego aktu repatriacji Niemców otworzył w Urzędzie Wojewódzkim wice-wojewoda Barbarsz, przemawiając do rejonowych komisarzy repatriacyjnych i przedstawiając im wagę zadania.

Cały plan techniczny i usprawnienie akcji omówił szeroko i rzeczowo wojewódzki Komisarz akcji repatriacyjnej — Fundowicz.

Od 1 listopada będzie czynnych 10 punktów zbornych repatriacyjnych w poszczególnych rejonach. Niemcy wyłeczeni chwilowo z repatriacji muszą posiadać zielone karty zatrudnienia wydane przez Ministerstwo Ziemi Odszakowanych lub karty czerwone i niebieskie wydane przez Wrocławski Komisarat dla spraw Repatriacji.

Niemców chronionych przez wymienione legitymacje nie wolno szikanować, ani zmuszać do wyjazdu. Przyjdzie czas, że i oni jako już nam nie potrzebni wyjadą do swej ojczyzny.

Pracowników rolnych zatrudnionych w majątkach państwowych wolno jeszcze tolerować do dnia 30 listopada.

Żadne inne zaświadczenia poza wymienionymi, ani żadne reklamacje, choćby bardzo wysokich dygnitarzy, nie mogą chronić Niemców od wyjazdu.

Udoskonalono również w wielu punktach samą technikę przeprowadzania repatriacji, np. ściśle będzie przestrzegane nie wchodzenie na punkt zborny osób postronnych.

Acekolwiek nie stosujemy systemu obozów i przed kontrolą Niemcy mogą za przepustkami punkt zborny opuścić, to jednak po kontroli muszą być prowadzeni w zwartych grupach pod ochroną, aby uniknąć takich faktów, jak zamienianie się osób, lub podawanie przedmiotów, których nie wolno z Polski wywozić.

Muszą następnie Niemcy wyjeżdżać ściśle wedle przygotowanych list, aby nie wyjeżdżali ci, z których pracy chcemy jeszcze przez pewien czas korzystać.

Obecnie najwięcej Niemców mamy w rejonie Zary (12 tys.).

W listopadzie będzie wyjeżdżał tygodniowo z Dolnego Śląska 12 transportów do strefy ra-

dieckiej i jeden transport w liczbie 1750 osób do strefy brytyjskiej.

Na zakończenie chcemy powiedzieć od siebie tym ludziom „małej wiary”, że im przedzie zostaniemy na Dolnym Śląsku sami, bez Niemców, tym bardziej wszyscy będą musieli wstać się do rzetelnej pracy, a konieczność bytowania naucej wszystkich wysiłku, który na pewno przyniesie lepsze rezultaty, niż niepewna i wroga praca Niemców.



Uśmiech na twarzy wyjeżdżających Niemców jest najlepszym potwierdzeniem humanitarnych warunków repatriacji

„Złoty młodzieńcze”-śladał, pogadamy

Spotkałem cię znów w tym piątkim towarzystwie. Spiewałeś bezmyślnie piosenki—

Byłeś pijany.

Kiedy jednak wytrzeźwiałeś, kiedy minie ból głowy i uczucie niesmaku w ustach i w duszy — zastanów się trochę. Handlujesz.

Handlowałeś zresztą przez kilka lat okupacji niemieckiej, bo do tego zmuszała cię rzeczywistość.

Teraz z urzędniczej pensji trudno wyżyć, pracować fizycznie nie chcesz, bo jesteś „wyczerpany”.

Zresztą, mówisz, że „nie warto”.

Przecież tak łatwo zarobić w inny sposób. Tyle się okazji nadarza. Jest przecież wolność — nie musisz bać się „Janki”, nikt cię nie pyta o „Arbeitskarte”.

Starsz się zapłacić najmniej — sprzedać chcesz najdrożej. Nie obchodzi cię, że często kupujesz od złodzieja. Nie wrusza cię, że „paskujesz” na innych, na biedniejszych od siebie.

„W handlu nie ma sentymentów” — prawda?

Mówisz, że nie można z góry potępić wszystkich „handlujących”. Po cóż się męczyć, odzwiać się niedostatecznie w stołkach, jeśli masz możliwość zorganizowania sobie lepszego życia.

Tylko pamiętaj, że kupiwczo, czy handel ma swoje zasady, nieco inne niż te stosowane w czasie wojny.

Główny problem stanowi tu kwestia zarobków. Czy sumienie twoje jest spokojne, czy istotnie zarobki twoje są tylko takie, żeby umożliwić ci i najbliższemu spokojny byt?

Na co wydajesz pieniądze? Czy nie krepuje cię stale przesyłane w kawiarniach i knajpkach? Marujesz zdrowie, wyrzucasz pieniądze?

Zrób kiedyś spacerek do baraków repatriantów, na pewno nasuną ci się refleksje.

Przysłuchaj się kiedyś rozmowom prowadzonym przez twoje towarzystwo — zaczneś trochę uważać na swój język.

Mówisz, że nie siedzisz bezczynnie, że bierzesz udział w życiu społecznym. Należysz do organizacji młodzieżowej. Co zrobiłobyś dołą w swoim gronie, oprócz kilku zabaw?

Z domu otrzymujesz alarmujące listy. Śmiejesz się ci „stary” — prawda? Nie mogłobyś zrozumieć nowoczesnej młodzieży, Poczciwi, ale śmiejesz.

Może jednak mają trochę racji. Może jednak warto dokończyć nauki. „Kontynkura handlowa” nie zawsze będzie trwała. Czy nie jesteś trochę zarumianowany, czy posiadane pieniądze nie przewróciły ci w głowie? Co myślisz o sobie inni?

Nawet ty masz właściwie lat? Dwadzieścia, nawet osiemnaście. Pięknie, jesteś tak młody a już rozumiesz nakaz chwili. Przecieżżeś zagospodarowywać oddzielne ziemie.

Leć co robisz teraz? Zajrzyj głęboko w swoje sumienie, czy nie zobczyłeś z drogi? Czy nie korzystasz przypadkiem z braku opieki rodzicielskiej i nie pozwalasz sobie za dużo?

Popatr na sąsiadów. Wielu z nich jest prawdziwymi pionierami. Ile więcej mogłobyś zrobić, gdybyś i ty był z nimi?

Młody człowieku — powoli zaczyna się się pozbawiać szumowin. Nie oburzaj się na porównanie, tobie też grozi niebezpieczeństwo.

Ocknij się więc z letargu. My tu musimy zająć się twórczą pracą, musimy być czynną dla Narodu. Do zrobienia mamy jeszcze dużo. Nie możesz nam przeszkadzać w pracy. Nie możesz psuć opinii młodzieży polskiej.

Zyjesz w pięknej okolicy. Malownicza szczyt góry na Dolnym Śląsku. Zamieszkał ją ktoś, kto zrobił coś wielkiego. Przewietrzysz się trochę od tej restauracyjnej atmosfery i na pewno przewietrzysz się moralnie.

Czekamy na twój powrót.

Z wędrowek dolnośląskich

Polanica Zdrój - źródło życia

Zapadni piewozce, tłuste dmy, obrocy Vatelada, po zbytej denerwującej przejeździe wojennych — wszyscy sercowi członkowie narodu bez serca, zdawali tłumnie do słynnego Altheide, by tu, pijąc w cieniu świerków wspaniałą szcwać żelazistą, nabierać sił do dalszej pracy i walki o panowanie „Gestapo” nad Światem.

Chodząc po spokojnych uliczkach parkowych, przylgając się zielankowemu wodotryskowi pięknie się przed frontem „Kurhausu”, spacerując po miejscowym deptaku, szacząc przez szklane rureczki zyciodajną wodę — snuli śmiałe plany nowych podbojów; przetaczając się przed pachnącym szanem głąb górskie, rozchylali się nad pięknymi widokami — marzyli o nowych zdobyczach, które miały przynieść im nowe dochody, nowe trofea.

Przewalili się dziejowa burza nad zielankowym „kurortem” — i oto po ścieżkach parku zdrowego chodzą ci podeptani, wzgardzeni, nieuznani w podludzie — Słowianie. Władzicyce pejsotajów i przeroszłych will o wiele sentymentalnych nazwach spełniają pokornie rolę dozorców, służących, gonców i tragarzy — oczekują z dnia na dzień rozkazu wyjazdu do Rzeszy.

Dawne Altheide, późniejszy Puszczyców — obecna Polanica — jest uroczą miejscowością

kuracyjną, szczytując się pięknym źródłem wspaniałym — wszyscy sercowi członkowie narodu wie się obecnie Wielką Pieniawą.

Polanica tonie w zieleni drzew. Jest zaciszna, spokojna, malownicza, kojąca nerwy, wlewająca w żyły nową ochotę do życia. Jest idealnym miejscem wypoczynkowym dla zmęczonych ludzi pracy. Toteż wiele instytucji i organizacji posiada tu swoje domy wypoczynkowe. Kościelny dawon wyzywa w niedziale Polaków na polskie nabożeństwa, a okolice lasy i łąki rozbrzmiewają śmiechem polskich dzieci.

Z wspomnianego Rucewa droga do Polanicy wiedzie dnem stromej dolinki, długiej na kilka kilometrów. Dolina Bystrzycy jest tak wąska, że ledwo mieści szosę, rzekę i tor kolejowy. Wije się też niezwykle malowniczo. Droga, strumień i tor kolejowy przeplatają się niedłokrotnie.

Powietrze rześwe, pachnące dzięki mnogości lasów, wypełnia tę uroczą dolinkę — którą Niemcy w swej romantycznej manii przewalili zupełnie nieodpowiednio Höllental — dolina piekielna. Nic tu piekła nie przypomina — kęba do dziś dnia leżące na przydrożnym śmietniku kamienie orły ze swastyki. Orły, które miały wskazać drogę zwycięstwa.

Polanica ma przed sobą przyszłość...

Szczytno - gniazdo „Raubritterów”

Niemiecy „Raubritterzy” lubili wznosić swe zamki na niedostępnych, skalistych wzgórzach, by móc stać się śledzić wielkie przestrzenie i mieć kontrolę nad ruchem handlowym, odbywającym się w dolinach. Przypieczali swe zamki do skał, nadając okolicom przez się zamieszkałym dom, specyficzny charakter, który tak czarował wyobraźnię późniejszych romantyków.

Zamieszkanie do ryerskich gniazd przejęli w spadku po przodkach nowoczesni piraci przemysłowi. Rozmnieci magnaci „stalowi” lub „węglowi” budowali sobie zameczki, wzorowane na siedzibach wojowniczych antenatów.

Otóż pewien baron węglowy zbudował sobie taki średnio-wieczny zamek na skałach, wznoszący się nad miasteczkiem Riecker, obecnie Szczytno — w zachodniej stronie ziemi kłodzkiej, niedaleko Dusznik.

Zwał się ten zamek Waldstein. Miał on być rezydencją myśliwską dla barona, uprawiającego z zamieszaniem polowanie w dużych, okolicznych lasach. Po pewnym czasie zamek przeszedł w ręce kościelne — widocznie baronowi gorzej wiodło się w interesach lub może mu się okolicie zdziwila. Powstał tu dom misyjny pod wezwaniem Królowej Pokoju.

Obecnie zaś gmach zajęli polscy Języcy i urządzają w nim wesoły internat dla chłopów. Ostatni zakonnik niemiecky musiał opuścić swą siedzibę w marcu roku bieżącego.

Zamek ten wspaniały jest wiekiem na średnio-wiecznych budowlach tego typu. Posiada dziedzińce otoczone ze trzech stron skrzydłami mieszkalnymi, wysoką wieżę-strażnicą i most zwodzony. Nie brak murów ze strzelnicami, tajemnych korytarzy, kaplicy, sali ryerskiej pełnej tarcz, zbroi i trofeów myśliwskich.

Nie brak też centralnego ogrzewania, parkietów i elektrycznych lamp, dzwonków i grzejników.

Owa mieszczyna robi raczej niesympatycznie wrażenie, nasuwając myśl o zdecydowanym

braku gustu u zapalonemu wielbiela germańskiej przeszłości. Piękny jest natomiast ogród i park, zawierający oryginalne gatunki drzew i krzewów — no, i same położenie.

Ze skałek piaszczynowych wznoszących się pionowo wśród lasu, wzrok opuszcza się w dolinę leżącą u stóp wzgórza. Rozłożyło się tam miasteczko słynące w okolicy z wytwórni pięknych kryształów (cała dolina górskiej Bystrzycy usiana jest hutami szkła i wytwórniami kryształów).

Przez Szczytno wiedzie linia kolejowa z Kłodzka do Kudowej oraz świetnie utrzymana szosa samochodowa. Faliste wzgórza wznoszą się coraz wyżej w kierunku południowym i zachodnim, przechodząc w zalesiony wał Sudec.

Wycieczka, a raczej spacer (5 km) do Szczytna jest jedną z atrakcji dla turystów, przebywających w niedalekiej Polanicy (zwanej do niedawna Puszczycowem).

Wojewódzki Komitet
Polskiej Partii Socjalistycznej
i Wojewódzki Zarząd
Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego

ORGANIZUJĄ
W DZIESIĘCIOLECIE ŚMIERCI
IGNACEGO DASZYŃSKIEGO
AKADEMIĘ KU JEGO CZCI
POLACZONIA
Z OTWARCIEM
UNIwersytetu Powszechnego
i Politechniki Robotniczej

31 października 1946 r. o godzinie 17-tej
w Domu Kultury ul. Kołłątaja 32
Dojazd tramwajem 2-ka do Dworca Głównego

Karkonosze przed sezonem zimowym

Formalności przepustkowe utrudniają turystykę

schronisko na szczycie Śnieżki. Wreszcie na drodze do Wielkiego Stawu znajduje się, prowadzone przez YMCA jako dom wypoczynkowy młodzieży, schronisko im. B. Czocha.

Przed zbliżającym się sezonem zimowym uruchomienie dostatecznej liczby schronisk w Karkonoszach stanowi jedno z najpilniejszych zagadnień dla należytego rozwoju turystyki w tej części kraju.

Karkonosze — najpiękniejsza część pasma sudeckiego — przygotowują się obecnie do sezonu zimowego.

Karkonosze nadają się szczególnie do turystyki wysokogórskiej. Grzbietem tych gór wzdłuż istniejącej drogi ciągnie się polsko-czechosłowacka granica, co jest z jednej strony dużą atrakcją turystyczną, z drugiej zaś powoduje pewne ograniczenia w samym ruchu.

Stosownie do ograniczeń Wojsk Ochrony Pogranicza, przebywanie w pasie 5 km od granicy wymaga posiadania specjalnych przepustek, które wydają odpowiednie placówki

wioskowe.

Ten układ rzeczy paraliżuje w znacznym stopniu ruch turystyczny na całym pograniczu, podczas gdy obywatele czechosłowacy mogą poruszać się na swoim terenie bez najmniejszych ograniczeń. Ze względów propagandowych, jak i gospodarczych, należałoby pójść w kierunku ułatwień dla pobytu i krążeń turystów w przegranicznych pasach, a władze i organizacje turystyczne winny wyrazić za odpowiednimi wnioskami w tej sprawie.

W Karkonoszach uruchomiono już kilka schronisk, a mianowicie: w zachodniej części z punktem wyjściowym w Szklarskiej Porębie czynne są schroniska pod Łabskim Szczytem, prowadzone przez Warszawski Klub Narciarski, oraz na Szczytnie pod zarządem Dolnośląskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Po stronie wschodniej z punktem wyjściowym w Karpaczu i Biurutowicach czynne są schroniska: Samotnia przy Małym Stawie, Strzecha Akademicka, Śnieżki Dom pod Śnieżką.

Misja francuska przeprowadza ekskumacje we Wrocławiu

W pamięci mieszkańców Wrocławia tkwią jeszcze wspomnienia o odkrytym niedawno grobie ofiar niemieckich narodowości polskiej i rosyjskiej na terenie szkoły powszechnej przy ulicy Traugutta.

Obecnie przeprowadzane są od kilku dni prace ekshumacyjne w okolicy dworca kolejowego Wrocław-Nadodrze, w znajdujących się tam grobach.

Jak nas informuje PCK, prace ekshumacyjne prowadzi misja francuska, posiadająca dane o pogrzebach w tym miejscu zamordowanych przez Niemców obywateli francuskich.

Dotychczas wydobyto tam i częściowo zidentyfikowano zwłoki 100 osób, które przewieziono na specjalnie założony cmentarz w okolicach ulicy Grabczyńskiej.

Święto pułkowe jednostki wrocławskiej

W najbliższą sobotę i niedzielę żołnierze wrocławskiej jednostki nr 1756 będą obchodzili swoje święto.

W dniu tym przypada święto pułkowe, a jednocześnie odbędzie się zaprzysiężenie młodego rocznika.

Do udziału w tym uroczystym dniu w życiu żołnierzy zaprasza dowództwo jednostki wszystkich obywateli Wrocławia.

Program przewiduje w dniu 26. bm. o godzinie 19 urzędzenie akademii i ogniska, a dn. 27. bm. od godz. 9 Mszę Św. połową, przysięgę żołnierską i wspólny obiad.

Wszystkie uroczystości odbędą się w koszarach jednostki na Karłowicach.

Opowieść o bohaterstwie szarych szeregów ARMII KRAJOWEJ

„KAMIEŃ NA SZANIEC”

A. KAMIŃSKI (J. GÓRECKI)
Ilustracje Wł. Czarnieckiego
3 wydanie krajowe
2 wydanie zagraniczne

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA”

Dlaczego żąda się czynszu

od użytkowników nieruchomości?

Do redakcji naszego pisma napływają listy z zapytaniami reparatorów użytkowników, dlaczego Zarząd Nieruchomości Miejskich domaga się od nich czynszu za lokal mieszkalny. Użytkownikami domów są ci reparatori, którzy za Bugiem pozostawili nieruchomości i przez PUR zostały wprowadzeni w użytkowanie zamieszkalnego domu. Jest to rekompensata za pozostawienie mienia.

Pytają więc oni dlaczego żąda się od nich czynszu za mieszkanie, którego są właścicielami — pytają stuznie reparatori? Jakaż wobec tego istnieje różnica między użytkownikiem a zwykłym lokatorem?

Wyjaśnienia wymaga również sprawa, dlaczego pozostali lokatorzy domi nie płać czynszu użytkownikom, lecz nadal zarządzą nieruchomością?

Warto jednocześnie zaznaczyć, że PUR — wprowadzając reparatora w użytkowanie domu zapewnia go, że od tamtego dnia jest jego właścicielem lub właścicielką, że użytkowanie jest tymczasowe forma posiadania do chwili wydania dekretu o własności.

Naprawdę trudno stwierdzić reparatorowi, czy pozostawione mienie za Bugiem zostało mu zrekomensowane — czy też nie. Czy jest on, czy też nie jest właścicielem przynajmniej do domu.

Usuniecie tej niepewności w jakiej niepotrzebnie żyła dziś liczna rzesza reparatorów — jest sprawą niezwykle na-

placą. Nie jeden reparator chciałby odreparować użytkowany obiekt mieszkalny, ale nie wie, czy dom do niego należy, bo posiadając dokument PUR-u nie starał się nawet o wydzierżawienie domu. Bogatsi reparatori — użytkownicy obok aktów PUR-owych przeprowadzili akt dzierżawy domu, lecz jest to

przebieg dość kosztowny, na które nie wszystkich stać. Trzeba tu sprawę ostatecznie wyjaśnić. Trzeba postawić ją tak, aby reparatori wreszcie poczuli, że jest na swoim. Na zadanie masy reparatorów i w interesie korzyści społecznych oczekujemy na wyjaśnienie tej sprawy.

Listy do Redakcji

Od Kierownictwa Biblioteki Ossolinum otrzymałmy następujący list:

„W związku z artykułem pt. „Skandal kulturalny”, zamieszczonym w „Naprzód Dolnośląski” nr 210 (236) z dnia 22 bm, komunikujemy uprzejmie, że artykuł ten nie wyszedł spod pióra obecnych pracowników Biblioteki Ossolinum.

Ze, jakkolwiek artykuł ten zawiera szereg faktów zgodnych z prawdą, to jednak w odniesieniu do Dyrektora Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego jest nieuzasadniony. Od ob. dyrektora Bartoszewicza doznaliśmy jak najzwyklejszego przyjęcia, jak najdalej idącego zrozumienia potrzeb naszej Biblioteki i przyrzeczenia jak najszybszego ich zapoczątkowania.

Rozumiejcie, iż artykuł ten jest wynikiem troski o Bibliotekę Ossolińskich we Wrocławiu, niecierpliwosci wobec pletzących się wciąż trudności w uporządkowaniu jej i uruchomieniu — z naszej strony pragnęlibyśmy, żeby sprawa Ossolinum na tym terenie stała się czynnikiem jednoczącym, przedmiotem ogólnej sympatii i zainteresowania, nie zaś nieporozumienia i wrażli. W

myśl tego niechaj powyższe nasze pismo będzie zadośćuczynieniem za zbyt gorące wystąpienie naszych przyjaciół. W imieniu pracowników Biblioteki Ossolińskich: Dr Franciszek Pająkowski, kustosz Bibliotek.

Zamieszczając powyższy list, stwierdzamy z satysfakcją, że zarzuty podniesione w liście „wrocławskich Ossolińczyków” nie odnosiły się do kierownika Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego we Wrocławiu, dyr. Bartoszewicza. Jak zdołaliśmy ustalić, właśnie dyr. Bartoszewicz w ciągu krótkiego czasu swego urzędowania w Wrocławiu, skierował cały swój wysiłek na sanowanie stosunków w OUL i na doprowadzenie sprawy likwidacji mienia poniemieckiego, znajdującego się w czasowym użytkowaniu nas wszystkich do zadowalającego rozwiązania. Energetyczne zarządzenie dyr. Bartoszewicza znajdują już w najbliższych tygodniach wyraz w ostatecznym uwłaszczeniu mieszkańców Dolnego Śląska użytkowanym przez nich mieniem poniemieckim w sposób, który pod względem obywatelskiego podejścia nie pozostawi nic do życzenia.

Skandal kulturalny

Odbudujemy Warszawę

Ofiarnosc społeczeństwa dolnośląskiego

Akcja formowania Komitetów Odbudowy Warszawy na terenie województwa wrocławskiego daje coraz większe wyniki.

Dotychczas powstały 33 komitety powiatowe, 5 komitetów miejskich, 56 komitetów miast nie wydzielonych i ponad 300 komitetów gminnych.

Według dotychczasowych obliczeń zebrano dotąd na odbudowę Warszawy prawie 5 milionów złotych.

Do redakcji naszego pisma bez przerwy wpływają pisma z zawiadomozeniami

o nowych uchwałach ofiar na rzecz odbudowy stolicy.

Pracownicy kolejowi zadeklarowali na ten cel 0,5% swych poborów i premii miesięcznych, co da miesięcznie około pół miliona złotych.

Pracownicy Zjednoczenia Przemysłu Młynarskiego zadeklarowali jednoczylnie po 1000 zł, płatnych w 4 ratach.

Pracownicy młyny w Jarowicach postanowiły wypłacić 10% swych zarobków przez okres 4 miesięcy.

Lista ofiar jest ciągle jeszcze otwarta.

Kronika miejska

WROCLAWSKIE TRAMWAJE I SPISZĄCY SIĘ PASAZERZY

„Jak to podróżować ładnie, kiedy pasesz z tranzajm wypadnie” — przerobka popularnej piosenki w społeczności odwarża stan faktyczny stosunków panujących we wrocławskich tramwajach.

Wazy bez szty, mimo to przepelnione do tego stopnia, że korzystający z usług MZK wozami na kształt wiecica dookoła tranzajm — oto co czeka pasażera, spieszącego do pracy czy do domu. Oczywiście strasze bezpieczeństwa publicznego interweniuje w takich wypadkach w sposób bezwzględny, co znowu powoduje zdenerwowanie spieszących się do pracy.

Jak się okazuje, nie brak wozów przewyżnia się do zamętu w godzinach największego nasilenia ruchu, ale nieumiejętne rozplanowanie nie jazdy wozów na całej trasie. Czas już najwyższy, aby uregulować tę sprawę na korzyść pasażerów i tylko dla ich wygod.

CENY SA CORAZ WYŻSZE...

Podjęta przez Komisję Specjalną do walki z nadwyżkami, akcja kontroli cen pobieranych przez sklepy poszczególnych branż objętych ustawą cennikową, jest prowadzona w dalszym ciągu. Dużo pomoc w tej akcji może być zainteresowanie społeczeństwa i ener-

giczne występowanie przy zaskarżeniu się za przykładami ładania przez nieuczciwych kupców wygórowanych cen na artykuły pierwszej potrzeby. Dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie przedstawiają się w postaci szeregu orzeczeń, nakładających na paszary wysokie grzywny.

JAK BĘDZIE Z OPALEM...

W obliczu nadchodzącej zimy wzrasta również zapotrzebowanie na węgiel. Szary człowiek wyczerpał już swoje możliwości w zakresie zabezpieczenia się przed zimmem, ale jak będzie dalej?

Niektóre instytucje obiecały swoim pracownikom przydział węgla na zimę. Nie słyszeliśmy jednak, aby przydziały te pracownicy do dziś.

Okazuje się, że czasami lepiej nie obiecywać złotych gór.

ZUCHWAŁY NAPAD NA MLYN W RÓZŃANCE

W nocy z dn. 24 na 25 bm. uzbójczona banda złożona z kilkunastu osobników o niewiadomym pochodzeniu wtargnęła przy użyciu przemocy do Państwowego Młyna w Różńance. Po terroryzowaniu obecnych i rozbrojeniu tamtejszego posterunku bandyci zabrali pas tranzajmowy wartości około 2 milionów zł, który przy pomocy pracowników młyny wnieśli na pobliską szosę. Po złożeniu zarobowanego pasa na stojącej samochodzie, bandyci odjechali w niewiadomym kierunku.

Organy MO prowadzą energiczne dochodzenie.

PROWADZIŁ DWE KASY — ODPOWIADA PRZED KOMISJĄ SPECJALNĄ

Komisja Specjalna do Walki z Nadwyżkami prowadzi dochodzenie w sprawie b. dyrektora państwowej cukrowni, Dobrowolskiego, oskarżonego o krzywdzące skarb Państwa gospodarce wyznaczonymi odcinkami pracy.

Dobrowolski, będąc na kierowniczym stanowisku jest odpowiedzialny za nadwyżkę w formie prowadzenia dwóch kas: oficjalnej i „lewej”, przy czym tą ostatnią zasilał kwotami, uzyskanymi ze sprzedaży znajdującego się w cukrowni w dużych ilościach, a należącego do zainwentaryzowanego suszu buracznego.

Tego rodzaju podwójna buchalteria naraziła Skarb państwa na straty, wobec czego sprawę przekazano Komisji Specjalnej, której zadaniem jest ostateczne ustalenie wysokości tej straty i ukaranie pana dyrektora.

Opery Wrocławskiej

„Traviata”, opera G. Verdiego, ciesząca się dotąd niesłabnącym powodzeniem, grać będzie w Teatrze Miejskim ponownie w sobotę, dnia 26 bm, o godzinie 18.30, w niezmiennie obsadzie premierowej z Dunką Szczęśliwą, W. Szeptychem, Mariannem Woźniczką w głównych partiach.

Nieliczne już bilety na to przedstawienie sprzedają kasy Teatru Miejskiego w godzinach od 10—13 i 14.30 do rozpoczęcia przedstawienia.

Dołny Śląsk będzie posiadał

mapę szlaków narciarskich w Karkonoszach

Przed kilkunastu dniami oddano do druku dwie mapy panoramiczne, opracowane przez kartografa i alpinistę, Zbigniewa Korosadłowicza, a przedstawiające: pierwsza Sudety i Dołny Śląsk, a druga szlaki narciarskie w Tatrach.

Kartografowi temu powierzono obecnie opracowanie map północnej części Polski, które zostaną wydane w 2 sekcjach: zachodniej, obejmującej Pomorze po Wisłę i Szwecję i wschodniej, obejmującej ziemie mazursko-warmińskie.

Publikacja pierwszych map i przewodników, zwłaszcza dolnośląskich, zapewni najpoważniejszą lukę, jaką dotychczas odczuwali turyści w wycieczkach krajoznawczych w Karkonoszach, tym bardziej, że mapy te będą wykonane na wysokim poziomie.

ZABAWA TANECZNA

Oficerska Szkoła Saperów zaprasza wszystkich sympatyków na zabawę taneczną, połączoną z występami artystycznym zespołu artystycznego podchorążych (skacze, monolog, piosenki).

Zabawa odbędzie się w sobotę, dnia 26 października br. o godz. 20 do rana w sali reprezentacyjnej „Domu Kultury”, ul. Kollataja 32 (dojazd dwójką, piątką i dziesiątką).

Do tańca przystąpią wzięty zespół jazdowy kawalerii Białej i zespół orkiestry wojskowej. Przez całą noc kursować będą samochody we wszystkich kierunkach. Sala ogrzana.

PODZIEKOWANIE

Wojewódzki Komitet Żydów Polskich we Wrocławiu składa tą drogą serdeczne podziękowanie Wydziałowi Śledczemu Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej we Wrocławiu za Jego ofiarną i owocną pracę w kierunku odnalezienia dzieci żydowskich, uratowanych w czasie okupacji hitlerowskiej, w rezultacie czego szereg dzieci wróciło do swoich rodzin lub naszych instytucji wychowawczych.

Gen. Sekretarz (—) Turkow Przewodniczący (—) Egitt

OGŁOSZENIE

Poszukujemy następujących fachowców: 1 maszynistę rotacyjnego, 1 linotypistę, 2 maszynistów drukarskich i 1 składacza (zecerka).

Reflektanci winni zgłaszać się w Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza”, Wrocław, ul. Wierzbowa 30 wraz ze świadectwami pracy.

Warunki pracy i płacy według cennika. (1000)

Repertuar teatrów

Teatr Popularny OKZZ

Sobota 26. 10. gościnny występ solisty i baletmistrza Opery Amsterdamskiej Jo Barendsa.

Niedziela 27. 10. o godz. 16-tej i godz. 19-tej gościnny występ solisty i baletmistrza Opery Amsterdamskiej Jo Barendsa.

Repertuar kin

„ŚLĄSK” wyświetla film angielski pt. „San Demetrio”, wielki artystyczny film morsk.

„TEOZA” wyświetla wzruszający film „Sekretarz Rejonu”.

„POLONIA” wyświetla film produkcji angielskiej pt. „Piomnie nie zgaść”.

„WARSZAWA” wyświetla film polski pt. „Rena”. W rolach głównych: Engel-Fengelówna, Węgrzyn, Cybulski, Sieniacki i inni.

„PIONIER” wyświetla film radziecki pt. „Daleka droga”.

Początek w dni powszednie o godz. 17 i 19, w niedziele i święta o godz. 15, 17 i 19.

Gyrk Nr. 3 w sobotę i przedstawienie o godz. 19-tej.

Ogłoszenia drobne

Szwejskie maszyny, narzędzia, kopyta kupię. Wrocław-Spółno, ul. Abramowskiego 72. (1247)

Unieważniam dowód osobisty oraz odcinek zameldowania, wyd. przez II obwód Wrocław — na nazwisko Laniewska Anna. (1248)

Unieważniam skradzione dokumenty: kartę ewakuacyjną nr 791-4, kartę majątkową wystawioną w Nowej Wilejce, książeczkę konia nr 58214 — na nazwisko Dukiel Bolesław, zamieszkały w Złotogrodzie, pow. Milicz. (1246)

Unieważniam zgubione dwa świadectwa naprawy wydane przez PUR w Dziedzicach na nazwisko Stolarski Józef i Stolarska Elżbieta, Wrocław, Przemkowska 20. (1242)

Zakład krawiecki, Bzik Ignacy, Wrocław, ul. Wojciecha Cybulskiego 2-4. (1243)

Zakład krawiecki, Peterek Franciszek, Wrocław, ul. Kurkowa 34. (1244)

Zgubione dokumenty: akt ślubu, świadectwo repatriacyjne, wystawione przez PUR w Kofin, dowód osobisty na nazwisko Małec Jadwiga, oraz metryki urodzenia dzieci Adama i Zygmunta Małec. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot na adres Małec Jadwiga, wieś Działów, gm. Przyłęk, pow. Żabkowice. Niezwrocone unieważniam. (1245)

Potrzebny wykwalifikowany kamasznik Wrocław, ul. Nowowiejska nr 6 m. 1.

Zawiadomienie

Izba Skarbowa zawiadamia, iż z dniem 31 października b. r. uruchamia swe agendy w nowym gmachu przy Placu Dominikańskim Nr. 6. Równocześnie w tym samym terminie zmienia dotychczasową swą siedzibę przy ul. Marsz. Stalina 3-ci Urząd Skarbowy na powiat wrocławski i przenosi swe agendy do opróżnionego przez Izbę Skarbową lokalu przy ul. Lwowskiej Nr. 10.

Dyrektor Izby Skarbowej (—) mgr. Głowacki

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

Dyrektor Okręgu Poczty i Telegrafów we Wrocławiu ogłasza finiszem przetarg nieograniczony na naprawę szafek kablowych ulicznych, znajdujących się na terenie m. Wrocławia.

Przetarg rozpocznie się w dniu 4 listopada 1946 r. o godz. 10. Do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych.

Szczegółowe warunki, określające: zakres i jakość robót, formy i sposób składania ofert, wysokości, formy i sposób złożenia wadium i kaucji, terminy rozpoczęcia i ukończenia robót, otrzymać można bezpłatnie w biurze Dyrektora O. P. i T. we Wrocławiu, przy ul. Powstańców Śląskich Nr 134, pokój Nr 110 w okresie od 24 października do 4 listopada 1946 r. w godz. od 10 do 12 codziennie w wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. W wskazanych godzinach i biurze zainteresowani mogą przystąpić do składania ofert otrzymując za zwrotem kosztu warunki techniczne oraz wzory ofert i umów.

Dyrektora Okręgu Poczty i Telegrafów zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. (1239)

Dyrektor Okręgu Poczty i Telegrafów

SPORT

Milicyjni KS pokonał w Nowej Soli tamtejszą Odrę w stosunku 3:2 (1:1), kwalifikując się tym samym do klasy A, gdzie będzie rozgrywał mistrzostwa I grupy. Mecz prowadził wzorowo Baj.

RKS Lustrzanka w Wałbrzychu rozegrała na swoim boisku zawody eliminacyjne z drużyną PUR z Kamieniągóra. Mecz zakończył się zwycięstwem Lustrzanki, która pokonała przeciwnika 2:1 (0:1). Zwycięstwo w kwalifikacjach Lustrzankę do klasy A, gdzie mistrzostwa będzie rozgrywała w II grupie.

Branki dla zwycięzców zdobyli: Obtułowicz i Błażczak. Sędziował dobrze Pomecki.

W niedzielę, dnia 27 bm. o godzinie 12

w południe, w hali Ludowej odbędzie się ciekawe spotkanie pięciarskie o tytuł drugiego mistrza Dolnego Śląska, pomiędzy najbliższymi drużynami okręgu IKS — Pałafaw.

Drużyna piłkarska RKS Pałafaw, wykorzystując wolny termin, wyjeżdża najbliższej niedzieli do Poznania, gdzie zmierzy się w spotkaniu rewanżowym z silną drużyną HCP.

W drugim kole mistrzostw klasy A, odbędzie się w dniu 27 bm. następujące spotkania: Odra — Burza, Barycz (Milicz) — TUR (Strzalin), Gaz — Promień (Zary), TUR (Lubin) — IKS, Ruch (Jelenia Góra) — Polonia (Świdnica), Bielawianka — TUR (Jelenia G.), TUR (Kamieniągóra) — Victoria (Sobiec).

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne po 5 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł., reklamowe 15 zł. w tekście 25 zł., tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń. Administracja nie odpowiada. Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” we Wrocławiu, ul. Wierzbowa 30